

# poradnik BIBLIOTEKARZA

Grudzień

12/2004

- PAWEŁ NAPIERACZ: O nieprzewidywalności skutków randki Tristana i Isaury, czyli co się stało z odbiorcami kultury
- IZABELA KAMASZ: Etyka zawodowa. Co to jest i czy jest potrzebna polskiemu bibliotekarzowi?
- GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL: Wytyczne IFLA dla bibliotek dziecięcych
- BARBARA SZCZEPAŃSKA: IFLA pod znakiem praw autorskich



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Jest to najdłuższa seria bibliologiczna, jaka kiedykolwiek ukazywała się w Polsce (66 tomów). W ostatnich latach wydaliśmy w jej ramach książki cieszące się dużą popularnością nie tylko w środowisku bibliotekarskim. **Polecamy m.in.:**

1. **Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych**, t. 32 (IV Forum SBP, Warszawa 15-17.10.1998). Cena 25 zł
2. **Bibliografia. Metodyka i organizacja**, t. 38 (red. Z. Żmigrodzki; 2000). Cena 47 zł
3. **Praca z użytkownikiem w bibliotece**, t. 41 (J. Wojciechowski; 2000). Cena 30 zł
4. **Biblioteki publiczne końca XX w.**, t. 44 (L. Biliński; 2001). Cena 44 zł
5. **Zarys dziejów nauk matematyczno-przyrodniczych (dla bibliotekarzy)**, t. 45 (B. Orłowski; 2001). Cena 15 zł
6. **Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece**, t. 46 (D. Grygrowski; 2001). Cena 39 zł
7. **Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły**, t. 50 (M. Drzewiecki; 2001). Cena 41 zł
8. **Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym**, t. 49 (red. E. B. Zybert; 2002). Cena 32 zł
9. **Wstęp do bibliotekoznawstwa**, t. 51 (J. Ratajewski; 2002). Cena 41 zł
10. **Klasyfikacja. Struktury nauki, piśmiennictwa i zbiorów informacyjnych**, t. 52 (B. Sosińska-Kalata; 2002). Cena 41 zł
11. **Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO**, t. 55 (red. M. Kisilowska; 2002). Cena 15 zł
12. **Słownik encyklopedyczny terminów i języków informacyjno-wyszukiwawczych**, t. 56 (B. Bojar; 2002). Cena 45 zł
13. **Dokumenty życia społecznego w teorii i praktyce bibliotekarskiej w Polsce**, t. 53 (A. Firlej-Buzon; 2002). Cena 33 zł
14. **Idee a rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne**, t. 54 (J. Wojciechowski; 2002). Cena 22 zł
15. **Poeci na tułaczce**, t. 57 (W. J. Podgórski; 2002). Cena 38 zł
16. **Katechizmy w Rzeczypospolitej XVI i początku XVII wieku**, t. 61 (D. Kuźmina; 2002). Cena 23 zł
17. **Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA-UNESCO**, t. 60. Pr. zbiorowa (red. E.B. Zybert; 2003). Cena 10 zł
18. **Książka multimedialna w Polsce**, t. 59. (B. Taraszkiewicz; 2003). Cena 32 zł
19. **Drukowany świat**, t. 63. (J. Kołodziejska; 2003). Cena 29 zł
20. **Współczesna prasa kobieca a sprawy książki**, t. 66. (K. Wodniak; 2004) Cena 35 zł

**Wydajemy też pozycje klasyki polskiego bibliotekarstwa:**

**Katalog przedmiotowy**, t. 58 (A. Łysakowski; 2002). Cena 30 zł

**Książka wśród ludzi**, t. 62 (H. Radlińska; 2003). Cena 30 zł

**Człowiek i książka**, t. 65 (J. St. Bystron; 2003). Cena 19 zł

**Adres:** Wydawnictwo SBP, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 Warszawa  
Dział Promocji i Sprzedaży, 02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213

**Zamówienia:**

telefon: (0-22) 825-50-24  
fax: (0-22) 825-53-49  
e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

**KUPUJAC U NAS WSPIERASZ  
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

# Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 12 (657), 2004

## W NUMERZE

- Od redaktora 2
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Paweł Napieracz** 3 O nieprzewidywalności skutków randki Tristana i Isaury, czyli co się stało z odbiorcami kultury
- Izabela Kamasz** 6 Etyka zawodowa. Co to jest i czy jest potrzebna polskiemu bibliotekarzowi?
- Grażyna Lewandowicz-Nosal** 8 Wytyczne IFLA dla bibliotek dziecięcych
- RELACJE**
- Barbara Szczepańska** 12 IFLA pod znakiem praw autorskich
- Świat bibliotek*
- Elżbieta Orzel-Orlewicz** 14 System edukacji w Danii na przykładzie „Education Center” w Vejle
- KSIAŻKA**
- Świat książki dziecięcej*
- Lidia Błaszczuk** 16 Lęki kota Leona
- Michał Zajac** 17 Super promocja *Chwilki dla Emilki*
- Wieczorne dywagacje*
- Marcin Drzewiecki** 18 Bibliotekarze są trendy
- Dagmara Roszkowska** 19 „Warsztaty Bibliotekarskie” poradnik dla nauczycieli bibliotekarzy szkolnych
- Kalejdoskop*
- Bogdan Klukowski** 20 100 lat powstania *Ulisses*
- 21 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!  
Oprac. Jadwiga Chruścińska
- Książka i biblioteka w sieci @
- Aleksandra Paniewska** 22 crossing.pl
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Barbara Wasiluk** 22 Edukacja ekonomiczna w golubsko-dobrzyńskiej bibliotece
- Hanna Woronka** 23 Galeria sztuki „U bibliotekarek”
- Moja biblioteka*
- Grażyna Szpula** 25 Między półkami, czyli chwila refleksji
- Z WARSZTATU METODYKA**
- Zyta May** 26 Internet w bibliotece
- Stanisław Turowski** 28 Spotkania autorskie
- 29 Jak rozkochać dziecko w książkach? 25 pomysłów dla rodziców (i nie tylko)
- Bogusława Bieńkowska** 30 Wigilia w tradycji polskiej. Scenariusz konkursu
- Marzena Tomera** 32 Kolęda w wielkim mieście
- Listy, opinie, porady*
- Hanna Woronka** 34 Kurs języka migowego dla bibliotekarzy
- Wi@domości* 35

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopi-sma/czas2.html>, „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”. Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: [wyd.sbp-portal@wp.pl](mailto:wyd.sbp-portal@wp.pl); [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)

Zmieniają się sposoby funkcjonowania biblioteki, zmieniają się jej cele. O tych przemianach decydują zmiany technologiczne w otoczeniu biblioteki, a zwłaszcza w podstawowych procesach bibliotecznych, poszerzenie zakresu jej działalności o sferę informacyjną, edukacyjną, kulturotwórczą. Występuje coraz większa dbałość o jakość usług bibliotecznych, o podwyższenie efektywności funkcjonowania tych placówek. Wzrasta znaczenie wiedzy, informacji, edukacji. Mówimy o swoim boomie edukacyjnym, który dotyka bezpośrednio bibliotek. Bibliotekarz staje w tej sytuacji przed nowymi wyzwaniem, wymaganiami, zadaniami. Pojawiają się pytania o tożsamość współczesnego bibliotekarza, jaki jest?, jaki powinien być?, jaki będzie? Bibliotekarze szukają odpowiedzi na te pytania w różnych miejscach: na łamach czasopism, zabierając głos w polemicznych dyskusjach poruszających ten temat, w dziełach literatury pięknej, poszukując nakreślonych literacką ręką sylwetek bibliotekarzy, a w charakterystykach kwalifikacji zawodowych – odpowiednich cech, jakie przypisuje się współczesnemu pracownikowi biblioteki. Na pojęcie zawodu bibliotekarza składają się dwa elementy: wizerunek zewnętrzny i wewnętrzny (kompetencje psychofizyczne) oraz kwalifikacje (kompetencje merytoryczne). Pożądany optymalny model sylwetki bibliotekarza jest często przedmiotem obrad licznych konferencji, aczkolwiek nadal są problemy ze sformułowaniem jednoznacznej definicji tego zawodu. Bibliotekarzowi przypisuje się wiele ról, pojęcie zawodu dostosowuje się do zmieniających się funkcji biblioteki. Rejestr kwalifikacji tego zawodu jest nadal obszerny i jego wyartykułowanie stwarza wrażenie pewnego chaosu, z którego wyłania się sylwetka bibliotekarza – omnibusa, prawie „nadczołwieka” czasami odległa od rzeczywistości. Trudno poruszać się w gąszczu różnych specjalizacji bibliotekarskich, tych tradycyjnych: bibliograf, bibliolog, bibliotekoznawca, bibliotekarz zbiorów specjalnych, specjalista informacji naukowych i perspektywicznych: bibliotekarz menedżer, bibliotekarz ds. marketingu, administrator systemowy, bibliotekarz systemowy, specjalista informacji elektronicznej, kataloger, indeksator, broker informacji itp. Te specjalności związane są z bibliotekami naukowymi. W bibliotekach publicznych można spotkać bibliotekarza wychowawcę, bibliotekarza instruktora, bibliotekarza nauczyciela, bibliotekarza animatora kultury, bibliotekarza dziecięcego. Proces krystalizowania się nowych specjalności wynika z przemian, metamorfozy bibliotek. Nowoczesny bibliotekarz powinien sprostać wymogom cywilizacyjnym i edukacyjnym – w działaniach informacyjnych, społecznych, czytelniczych. Istnieje zatem potrzeba odpowiedniego przygotowania do zawodu (różne rodzaje kształcenia, nowe treści nauczania) oraz ustawicznego doskonalenia zawodowego. Pierwszym krokiem w kierunku określenia zawodu bibliotekarza są prace nad projektem kodeksu etyki zawodowej bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej, zawierającego wykaz norm i postulatów etycznych, decydujących o jakości tych dwóch pokrewnych zawodów. Dalsze planowane działania to stratyfikacja zawodu i specjalności bibliotekarskich a także potrzeba przygotowania nowego taryfikatora płacowego, uwzględniającego nowe stanowiska występujące w bibliotekach różnych typów i być może z czasem – odpowiednio zaadaptowany do zawodu bibliotekarza system awansu powiązany ze zdobywaniem kolejnych kwalifikacji na wzór awansu nauczyciela. Czyli jakość zawodu bibliotekarza opiera się i będzie się opierać na nowoczesnym systemie edukacji permanentnej. Czy w ślad za zdobywaniem wiedzy i umiejętności zawodowych powstanie odpowiedni system wynagradzania bibliotekarzy? Czy profesja bibliotekarza stanie się zawodem powszechnie szanowanym, prestiżowym, ważnym w realizacji idei społeczeństwa informacyjnego. Bibliotekarze już podjęli działania na rzecz wzmocnienia prestiżu tego zawodu.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę Szanownym Czytelnikom i Sympatykom „Poradnika Bibliotekarza” dużo zdrowia, spokoju, ciepła rodzinnego i oderwania się od trosk życia codziennego. Ponownie spotkamy się już za miesiąc – w 2005 r.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

## O nieprzewidywalności skutków randki Tristana i Isaury, czyli co się stało z odbiorcami kultury \*

PAWEŁ NAPIERACZ

Pytanie postawione w tytule ma swój specyficzny kontekst, stąd też pierwsza część tytułu na ów kontekst naprowadza. Współczesna kultura nazbyt często zaskakuje nas współobecnością treści o odmiennych źródłach pochodzenia. Nawiązuję zatem do znanej z telewizji „Randki w ciemno”, w której jak sobie wyobrażam, mogłaby dziś wystąpić niewolnica Isaura, poszukująca romantycznego i rycerskiego partnera. Dlaczego zdumiewa takie zestawienie? Dlaczego dziwimy się, gdy Pipi albo Bromba oprowadzają nas po filozofii, a Pokemony uczą zasad życia społecznego? Ponieważ przywykliśmy nie tylko do rozdziału pomiędzy treściami kultury elitarnej a kultury masowej, ale ponadto kryteria uzasadniające przydatność i wartość elementu kulturowego zawsze dotąd pochodziły z kultury elitarnej.

Sytuację tę znakomicie opisuje metafora zawarta już w tytule książki Zygmunta Bauman<sup>1</sup> *Prawodawcy i tłumacze*. Prawodawcy to wszyscy, którzy znajdują się po stronie twórców, mecenasów, zarządców i interpretatorów kultury, mają ponadto moc nadawania znaczeń dla społecznie funkcjonujących treści kultury. Wszyscy pozostali muszą się podporządkowywać zastanemu systemowi znaczeń i ich uczestnictwo w kulturze polega przede wszystkim na zdobywaniu coraz większego rozeznania w narzuconych wzorcach. To obraz tradycyjnego stanu kultury, tak było niegdyś. Współcześnie jednak uczestnicy kultury samodzielnie wybierają i rozpoznają elementy przekazów kulturowych. Nie chcą służyć nakazów, choć niekiedy potrzebują wy-

jaśnień. Stąd też prawodawcy powinni zamienić się w tłumaczy rzeczywistości.

Dlaczego odbiorcy kultury różnie interpretują otrzymane przekazy? Czy dlatego, że owe przekazy mają różną moc opisu rzeczywistości? Zapewne, ale nie jest ona tylko wynikiem powiązania z odpowiednim „szlachetnym” nośnikiem. To nie książkowy nośnik czyni treści wartościowymi, ani też telewizor nie zabija prawdy, przemawiającej przez dobrze napisany scenariusz. Gdy pytamy o odbiór przekazu kulturowego, pytamy przecież o jakościowo różne składniki rzeczywistości informacyjnej budującej wiedzę o świecie każdego członka cywilizacji. Tak naprawdę szukamy elementów wiedzy pozwalających naszym rozmówcom wartościować świat. Ale owe wartości nie są niezmiennie. Mają swoje źródło pochodzenia podlegające przemianie. Znamy to z historii polskiej szkoły. Tradycyjnie kształcono w takim kierunku, aby wychowanków jak najmocniej przybliżyć do wzorca inteligenta, ponadto należało go nauczyć „bycia Polakiem”. Wszystkie wzorce, jakie w tych celach wykorzystywano, zmieniały się zależnie od obowiązującej filozofii wychowania, nade wszystko zaś zgodnie z ideologią aktualnej władzy. Zawsze jednak ostatecznym kryterium oceny i punktem odwołania porównawczego były elementy kultury wysokiej. Od jakiegoś czasu przestraszeni prawodawcy nawołują do obrony dawnego porządku, stwierdzają bowiem zawłaszczanie przez kulturę masową wszystkich obszarów reprodukcji kulturalnej, łącznie z tymi dotychczas najsilniej chronionymi. Określa się to często mianem „zubożenia” kultury, upowszechniania masowych gustów, upadku estetycznych ideałów.

Na czym miałyby polegać różnica między różnymi przekazami kulturowymi, dlaczego jedne nazwiemy „gorszymi”, inne „lepszymi”. Na początek odrzućmy kryteria gatunkowe, stylistyczne, artystyczne, techniczne. Tak naprawdę interesuje nas reakcja człowieka rozpoznającego przekaz w oparciu o własną kompetencję kulturową. Każdy posiada nabyte w ramach swoich doświadczeń społecz-

\* Referat wygłoszony na ogólnopolskiej konferencji dla bibliotek publicznych pt. „Bibliotekarstwo na styku epok. Nowe pokolenie uczestników w kulturze. Obowiązki bibliotekarza wobec społeczeństwa”. WBP w Krakowic, 21-22.10.2004 r.

<sup>1</sup> Z. Bauman: *Prawodawcy i tłumacze*. IFiS PAN, 1998.

nych umiejętności rozkodowywania takiego przekazu. Rozkodowanie odbywa się machinalnie, korzysta się z wiedzy budującej świadomość odbiorcy, z umiejętności komunikowania społecznego. Każdy kto dokonuje rozpoznania komunikatu rozkoduje tyle, ile potrafi. Im większa część „nierozpoznana” tym większy dysonans poznawczy. Zatem każdy będzie poszukiwał chętniej tych komunikatów, które łatwiej przyswaja. Pozostałe mogą skłonić do wysiłków uzupełnienia umiejętności poznawczych, ale mogą zniechęcić – ktoś uzna, iż traci czas, poświęca uwagę elementom, które nie budują wcale jego obrazu rzeczywistości.

To jeszcze nie powód do poszukiwania konfliktu w komunikowaniu kulturowym. Istnieją różnice kompetencji kulturowej i istnieją różne jakościowo komunikaty. Każdy znajduje dla siebie te elementy, które go szczególnie zajmują i na tym koniec. Ale obecność wyłącznie jednego typu obszaru kultury stanowi podstawowy punkt odniesienia do oceny sytuacji. Otóż dawniej oceniano stan kultury w oparciu o ilość elementów pochodzących z kultury elitarnej. Tak konstruowano obraz jej kondycji. Dziś, zgodnie z takim modelem, mamy do czynienia z katastrofą – zanikają elementy kultury wysokiej, a na ich miejsce pojawiają się przekazy kultury masowej. Na czym polega różnica? Otóż o ile kultura elitarna, traktowana jako punkt odniesienia, zezwalała na obecność innych elementów, tyle, że porównywanych i ocenianych zgodnie z jej logiką, dziś na miejsce takiego pluralizmu pojawia się dyktatura jednego przekazu. Ponadto zestaw elementów kulturowych w zbiorze kultury elitarnej zawierał ogromny potencjał inspirujący działania ludzi – odbiorców kultury. Działo się tak, ponieważ był w swojej strukturze niezmiernie złożony, innymi słowy było tam wiele elementów kumulujących się w czasie trwania cywilizacji. Obecne centrum zawiadywania obiegiem treści, kultura masowa, opiera się na innej zasadzie, nie kumulacji, lecz selekcji oraz odrzucania elementów, zastępowania „starych” – „nowymi”. Czy możemy sobie wyobrazić wyrzucenie do kosza tekstów Arystotelesa tylko dlatego, że są już bardzo zakurzone, a lepiej przemawia do wyobraźni czytelników Paulo Coelho?

Dobrym przykładem zmian w naszej codzienności jest przyjrzenie się zjawisku MISJI

programowej TVP S.A. Państwowe środki przekazu mają zawarte w swoich statutach paragrafy nakazujące rozpowszechnianie treści edukacyjnych, publicystycznych, artystycznych i kulturalnych, propagowanie kultury narodowej. Są to przekazy mające stosunkowo niewielu zwolenników. Dlaczego powinny istnieć? Z poziomu naszego dotychczasowego oglądu rzeczywistości społecznej misja jest nie tyle przykazaniem utrzymywania owych konkretnie wskazanych treści, lecz jest ona obowiązkiem zachowania całej zróżnicowanej oferty przekazu medialnego. Trzeba dbać o to, aby dostępne były wszystkie elementy, jakich mogą chcieć poszukiwać odbiorcy, nawet jeśli stanowią oni mały procent publiczności.

Na wyższym poziomie obserwacji naszego problemu misja jest obowiązkiem utrzymania owej różnorodności w imię przekonań o kumulacyjnym postępie cywilizacji. Reprodukacja kulturowa nie ma prawa zgubić żadnego elementu. Środki masowego przekazu otrzymały w ramach przywileju część obowiązku nauczania, tak jak szkoła – dbanie o przekaz kulturowy. Zatem misja jest nie do pogodzenia z elementami komercji. Przekaz kulturowy musi się odbywać, nawet jeśli nie przynosi dochodu (szkoła, muzea, biblioteki, etc.). Zasada rządząca przekomponowaniem elementów kulturowych jest tu odwrotna niż zasada wymiany towaru na półkach sklepowych. Nie wolno zaniechać oferowania żadnego elementu, nawet jeśli chwilowo popyt spada, co więcej, im mniejsze zapotrzebowanie, tym ważniejsze, aby ów element nie zniknął na zawsze. Sama jego obecność stanowi potencjalną szansę jego szerokiego zaistnienia poprzez wzrost popularności.

W najbardziej ogólnym sensie mówi się, że obecne zmiany programowe w mediach są wynikiem starcia pomiędzy wartościami kultury narodowej a kultury masowej. Racje utrzymujące skarbnicę kulturalną są oparte tradycyjnie na przekonaniach rodem z filozofii kultury, racją podtrzymującą sukces masowych treści jest zysk finansowy. O ile kultura wysoka charakteryzuje się wysokimi wymaganiami wobec swoich uczestników (aby poprawnie rozpoznawać i rozkodować jej komunikaty należy się posługiwać wyspecjalizowanym stopniem kompetencji kulturowej) o tyle w kulturze masowej nie znajdujemy żadnych

żądań. Jak napisał w swojej ostatniej książce Marcin Czerwiński<sup>2</sup>, kultura masowa to *tryumf strategii oportunistycznej*. Aby być tutaj uczestnikiem nie trzeba się specjalnie przygotowywać, uczyć, rozwijać. Na dodatek, oprócz braku wymagań, mamy do czynienia z uprzejmym zainteresowaniem – interaktywnie możemy wpłynąć na zestaw elementów, zmierzając do takiego stanu, który jest przez nas najbardziej oczekiwany. W dużej mierze jest to tylko starannie podtrzymywane wrażenie; nadawcy starają się uwodzić odbiorców. Jednak liczy się przekonanie odbiorcy, iż zawsze może on skutecznie wyrażać swoje zapotrzebowanie na swoistą formę oraz treść komunikatów. Głaskanie kineskopu telewizora przynosi skutek równy cudownej lampie Allady – jeżeli działania życzeniowe (kontrolowane np. telemetrycznie) odpowiednio się zmultiplikują, niewątpliwie przyniosą oczekiwane rezultaty. Oczywiście w ten sposób ujawniają się marzenia znaczące liczebnie. Zatem także te najbardziej typowe i standardowe. Jak wiele osób może zapragnąć elementów kultury wysokiej? To można przewidzieć na podstawie rozkładów procentowych typowego wykształcenia Polaków, oczywiście w dużym przybliżeniu, ale i to wystarczy. Jest to odpowiedź na pytanie, ilu ludzi pragnie światłej wiedzy?

Z punktu widzenia nadawców wszystko jest w porządku. Zaspokajane są potrzeby najliczniej reprezentowanych odbiorców, co przekłada się na konkretne zyski. Jednak nie wszystko jest uzasadnione z mojego punktu widzenia. W ten sposób bowiem wszystkie obszary działalności człowieka łącznie z tymi, które powinny się charakteryzować autotelicznością motywów, zostały podporządkowane wymogom rynku. Ponieważ poniżej pewnej wartości nie opłaca się uwzględniać popytu, elementy znajdujące się według wyników badań publiczności „pod kreską” przekładane są w miejsca niechciane (gorsze pory oglądalności) albo zanikają. Pojawiają się liczne książki przynależne bardziej do kultury obrazka, aniżeli tekstu pisanego. Tym samym środki masowego przekazu *en mass* przyjęły na siebie jedynie te obowiązki, które jest im wygodnie dostrzegać. Program „Macie co chcecie” jest znakomitą ilustracją tej zasady. Owa ryn-

kowa wolność jest jednak nie do przyjęcia w ramach reprodukcji kulturowej.

Pamiętajmy, że mowa była o obowiązku utrzymywania wszystkich elementów dziedzictwa kulturowego. Media masowe winny te elementy bez żadnych wyjątków rozpowszechniać. Z tego, co powiedziałem dotąd wynika, iż środki masowego przekazu porzucają odpowiedzialność za przekazywane treści. Ponoszenie takiej odpowiedzialności wiąże się z zachowaniem misji w całości, nie rudymmentarnie. Media powinny być współtwórcą przestrzeni kulturowej, w tym także jej obszaru kultury wysokiej. Dlaczego? Istnieją co najmniej dwa ważne powody. Pierwszy, ponieważ media masowe powstały wraz ze szkołą powszechną (XIX w.) i wiąże się z tym obowiązek odpowiedzialności za rozpowszechniane treści. Drugi, ponieważ media są dzisiaj podstawowym źródłem zdobywania informacji o rzeczywistości dla każdego człowieka, więc powinien to być komplet informacji. Tymczasem media masowe zamieniają się w komunikatory ludyczne, a dodatkowo porzucają obowiązki związane z reprodukcją kulturową. Stają się zanadto dekadentkie.

Posiadamy zatem ważne powody, przemawiające za tym, aby utrzymywać wszystkie elementy kulturowe, a nie tylko te spośród nich, które utrzymywane są ze względów ekonomicznych. Narzekamy głównie na środki masowego przekazu postrzegane jako podstawowy nośnik kultury masowej, ale nie zapominajmy, że utrzymywanie się w sytuacji rynkowej takiego nośnika jak książka, także zaczyna wiązać się z umasowieniem treści. Nie jest to więc „szlachetny” nośnik przekazu, sam z siebie. Był dotąd związany z rozpowszechnianiem treści kultury wysokiej, ale przecież podobnie czyniła telewizja (zgodnie ze starymi ramówkami programowymi). Nasuwają się zatem następujące wnioski:

- rozpowszechnianie treści ambitnych nie przekroczy nigdy pewnej granicy ilościowej zainteresowanych, nieliczni są gotowi do ich odbioru,

- pomimo tego istnieje konieczność rozpowszechniania „każdej” treści, bo potencjalnie może ona skłonić odbiorcę do zmiany jego sposobu rozpoznawania komunikatów.

Jeżeli idzie o najbardziej interesujący nas nośnik treści kulturowych – książkę – pamiętać trzeba o pewnym poważnym ogranicze-

<sup>2</sup> M. Czerwiński: *Pytając o cywilizację*. Wydaw. WAB, 2000.

niu. Jest to przede wszystkim pewien sposób korzystania z zapisu i transmisji komunikatów. Jako taki podlega raczej niekumulacyjnemu sposobowi reprodukcji, elementy starsze są wypierane przez nowocześniejsze. Odbiorcy uczą się wykorzystywania pewnych nośników. Ludzie nie korzystają z książki i nie posiadają umiejętności czytania w sposób powszechny od zarania swojej cywilizacji. Książka jako nośnik masowy istnieje nie od czasów Gutenberga, lecz od około 200 lat. Cóż czyni współczesny przeciętny odbiorca? Spotyka się często i regularnie z telewizorem, radiem, komputerem. Najmocniej przemawia do niego telewizor, bo nie wymaga od niego umiejętności czytania. To doprowadza do sytuacji, w której nawet najmłodszy odbiorcy uczą się odbioru obrazkowego. Z takim przygotowaniem trafiają do szkół, a tam czekają na nich nudne lektury szkolne. Co ma ich przekonać do częstego i regularnego czytania? Oczywiście przemówi do nich bibliotekarz, ale nie prowadzca (nakazujący) lecz tłumacz (przekonywujący). Zamiast zmuszać do czytania *Naszej szkapę*, niech zaproponuje *Tomka wśród kangurów* albo *Wyprawę do wnętrza ziemi*.

Nie chcę naturalnie, aby traktowano podane tytuły w sposób dosłowny. Dla każdego potencjalnego odbiorcy będzie to inna literatura. Ważny jest natomiast ów pierwszy impuls.

Zakładam zatem, że treści zawarte w książkach zostaną ochronione. Będą one istniały tak czy inaczej – w książkach elektronicznych, e-książkach, w pamięci ludzi (pamiętamy tekst Ray'a Bradbury'ego *451 stopni Fahrenheita*). Zagrożone będą raczej same nośniki, a konkretnie ich popularność. Rynkowa sytuacja ujawniła po prostu fakt, który był wcześniej skrzętnie skrywany, że tak niewielu jest wiernych czytelników. Nowoczesność środków technicznych dodatkowo powoduje przyuczanie nieczytających odbiorców kultury. Ale jednocześnie wiemy, że istnieje „to coś”, co nie pozwala książce zniknąć całkowicie. Nadal pojawiają się ludzie zakochani w treściach, otrzymywanych z towarzyszeniem delikatnego szelestu papieru oraz z powiewem zapachu farby drukarskiej.

Paweł Napieracz  
Instytut Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

## Etyka zawodowa

### Co to jest i czy jest potrzebna polskiemu bibliotekarzowi?

IZABELA KAMASZ

W środowisku bibliotekarskim przewijają się co jakiś czas zagadnienia etyczne, co niewątpliwie odzwierciedla stałą potrzebę człowieka do myślenia o jakości życia – także zawodowego. Aby uporządkować swoje starania w zakresie właściwego postępowania ludzie tworzą hierarchie wartości i określają zasady postępowania przestrzegane przez poszczególne grupy społeczne i zawodowe czy całe narody. **Etyka zawodowa** stanowi pewien podsystem ogólnej etyki społecznej, omawia zastosowanie zasad ogólnych do sytuacji konkretnego zawodu z jego specyfiką, pracownikami i odbiorcami efektów ich pracy. Istnieją wartości fundamentalne dla wszystkich zawodów, jest to na pewno poszanowa-

nie godności i wolności człowieka, ochrona prywatności, równość, poszanowanie dla wykonywanej pracy.

**Refleksja etyczna w zawodzie bibliotekarskim** jest co najmniej tak stara jak sama biblioteka. Źródła nowożytnej dyskusji na temat powinności społecznych i zawodowych bibliotekarzy znajdujemy na przełomie XVII i XVIII w. Pionierami bibliotekarskiej etyki są Gabriel Naudé i Gottfried Wilhelm Leibniz. W XIX w. zagadnienia te podejmowane były głównie przez bibliotekarzy niemieckich, wśród których szczególne miejsce przypada Juliusowi Petzholdtowi z Drezna. Opracował on zestaw powinności bibliotekarzy omawiający przygotowanie zawodowe – wiedzę i umiejętności praktyczne oraz wymogi moralne – katalog cnót i wartości, którymi powinni odznaczać się bibliotekarze. Opublikował to w pierwszym podręczniku bibliotekarstwa



pt. *Katechismus der Bibliothekenlehre* w 1853 r. W dyskusji o etyce zawodu wzięli udział również Polacy: Joachim Lelewel, Karol Estreicher, Stanisław Dunin-Borkowski i Maksymilian Sobieszczański. Na początku XX w. ważną rolę odegrali bibliotekarze amerykańscy, którzy w 1909 r. przygotowali dokument o nazwie „Kodeks etyki zawodowej bibliotekarza”, który po wielu zmianach został przyjęty w 1938 r. przez American Library Association. Obecnie kodeksy etyki zawodowej bibliotekarzy funkcjonują w prawie czterdziestu krajach świata. Zainteresowanie tą problematyką przypada na lata dziewięćdziesiąte, kiedy to przyjęto większość kodeksów. W wielu krajach nadal trwają prace nad nowymi kodeksami, a niektóre starsze są już nowelizowane.

**Problemy kondycji moralnej zawodu bibliotekarskiego w Polsce** stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania w latach osiemdziesiątych, chociaż refleksje etyczne pojawiały się na łamach prasy fachowej już w latach międzywojennych. W 1971 r. Zbigniew Żmigrodzki przedstawił w „Rocznikach Bibliotecznych” przebieg amerykańskiej dyskusji dotyczącej relacji etycznych zachodzących między biblioteką, bibliotekarzem i użytkownikiem. Artykuł ten zapoczątkował szeroką dyskusję środowiskową, do której włączyli się zarówno teoretycy, jak i praktycy. Głos w tej sprawie zabierali między innymi J. Dunin, J. Zajac, A. Rusek, A. Gawroński. Omawiano konflikty występujące w bibliotece, starano się też wskazać pożądane u bibliotekarza cechy intelektualne, psychiczne i społeczne, podawano przykłady nieetycznego postępowania pracowników bibliotek. Autorem szeregu publikacji na ten temat jest też Z. Żmigrodzki, który popularyzował sukcesywnie osiągnięcia zagraniczne w tej dziedzinie. Uwieńczeniem dyskusji stało się przedstawienie przez Z. Żmigrodzkiego tez projektu wstępnego „Kodeksu etyki zawodowej polskiego bibliotekarza” w grudniu 1990 r. na konferencji zorganizowanej przez ZG i ZO SBP oraz Miejską Bibliotekę Publiczną w Krakowie. Projekt kodeksu określał:

- negatywną infrastrukturę moralną zawodu;

- powinności etyczne bibliotekarza w stosunku do społeczeństwa, użytkowników, biblioteki, współpracowników i przedstawicieli innych zawodów;

- obszary zastosowania wskazań etycznych.

Kodeks zmierzał do określenia podstawowych powinności bibliotekarzy, które obowiązywałyby ich niezależnie od miejsca zatrudnienia. Proponowane normy moralne uwypuklały pozytywne zachowania i postawy bibliotekarza w stosunku do własnego warsztatu pracy oraz użytkowników. Akcentowanie uprzejmości, życzliwości, odpowiedzialności, zdyscyplinowania oraz kompetencji zawodowych ma nieprzemijającą wartość i uważam, że Z. Żmigrodzkiego możemy nazwać ojcem polskiej etyki bibliotekarskiej. Szkoda tylko, że projekt ten nie został zatwierdzony, rzekomo z powodu braku zainteresowania ze strony środowiska. Myślę, że przyczyny były różne, przede wszystkim natury organizacyjnej, gdyż kodeksu nie zatwierdzą poszczególne osoby zainteresowane etyką, mogą to zrobić jedynie organizacje, stowarzyszenia lub instytucje, tak jak to odbywało się w innych krajach. Duże znaczenie mogło mieć to, że był to okres przemian politycznych, ustrojowych i gospodarczych, które odsunęły na dalszy plan inne dziedziny życia.

Minęło kilkanaście lat, rozpoczął się nowy wiek a z nim przyszedł czas na refleksję. Dynamiczne zmiany, które dokonały się w otaczającym nas świecie spowodowały pojawienie się wielu nowych sytuacji i dylematów. Dlatego uważam, że dziś bardziej niż kiedykolwiek **potrzebny jest „Kodeks etyki polskiego bibliotekarza i pracownika informacji”**.

Z informacji podanej na łamach „Bibliotekarza” wynika, że w 2003 r. na Forum SBP wypłynęła „trochę nieoczekiwanie” problematyka etyki zawodowej a jednocześnie bibliotekarze wypowiedali się w tej sprawie „dość gremialnie” i w rezultacie SBP powołało zespół autorski w celu opracowania projektu kodeksu etyki zawodowej. Bardzo cieszę się, że instytucją inicjującą i sprawcą projektu „Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji” jest krajowe stowarzyszenie bibliotekarzy – SBP, gdyż nie widzę innej organizacji, której można by powierzyć to zadanie. Z racji wagi tego dokumentu i wymagań mu stawianych ważne jest, że jego przygotowanie zostało powierzone grupie ekspertów.

Zainteresowanie problematyką etyczną nie jest dla mnie wcale zaskoczeniem. Temat ten

jest na tyle aktualny i ważny w moim środowisku pracy, że był omawiany podczas szkolenia pt. Wewnątrzbiblioteczne Doskonalenie Zawodowe, na którym wygłosiłam referat zatytułowany „Czekając na «Kodeks etyki zawodowej polskiego bibliotekarza»”. Po referacie nastąpiła dyskusja, z której jednoznacznie wynikało, że kodeks jest potrzebny, że powinien już być od dawna oraz, że problematyka etyki zawodowej powinna pojawić się w programie studiów bibliotekoznawczych. Dlatego bardzo ucieszyło mnie opublikowanie projektu kodeksu, ponieważ naprawdę na to czekałam. Uważam, że projekt jest bardzo dobrze opracowany i spełnia moje oczekiwania, lecz zabrakło w nim jednego, ale niezmiernie ważnego dla mnie słowa, więc zwracam się do autorów projektu, aby podkreślili polskość tego dokumentu. Czekamy na „Kodeks etyki polskiego bibliotekarza i pracownika informacji”.

Potrzeba tego rodzaju dokumentu wynika, m.in. z konieczności odbudowy autorytetu bibliotekarza w społeczeństwie polskim. Samo sformułowanie kodeksu zdaje się świadczyć o wysokim poziomie świadomości danego zawodu, również o jego dojrzałości. Dlatego czas najwyższy przestać zastanawiać się nad kwestią czy uchwałać czy też nie, nie dyskutować latami, tylko zrealizować to co od lat jest oczekiwane ze strony środowiska i w najbliższej przyszłości zatwierdzić kodeks. Mam nadzieję, że nastąpi to w najbliższym czasie, gdyż aktualnie zawód bibliotekarza stawia wysokie wymagania. Potrzebni są ludzie wysoko wykwalifikowani, cechujący się nie tylko wiedzą ogólną, ale charakteryzujący się

odpowiednimi predyspozycjami osobowymi. Tempo dokonujących się zmian wymaga od bibliotekarzy samodzielnego i twórczego myślenia. Bez tej świadomości niemożliwe jest zrozumienie zmian i nadanie rozwojowi bibliotekarstwa odpowiedniego kierunku. Przekonanie o konieczności podniesienia efektywności i jakości pracy bibliotek powinno mieć całe środowisko zawodowe.

#### LITERATURA

1. *Bibliotekarstwo*. Red. Z. Żmigrodzki. Warszawa 1998.
2. Czyżewska E.: *Rozumienie etyki zawodowej w środowisku bibliotekarskim*. „Bibliotekarz” 2001 nr 5 s. 2-8.
3. Gębołyś Z.: *Kodeksy etyki zawodowej bibliotekarzy w Europie*. „Bibliotekarz” 2003 nr 9 s. 10-16.
4. *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji. Projekt*. „Poradnik Bibliotekarza” 2004 nr 9 s. 3-6.
5. *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Praca zbior. pod red. E. B. Zybort. Warszawa 2002.
6. Ratajowski J.: *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa, czyli wiedza o bibliotece w różnych dawkach*. Warszawa 2002.
7. Sosińska-Kalata B.: *Etyka w nauce o informacji*. „Bibliotekarz” 2003 nr 9 s. 3-10.
8. Stachowska-Musiał E.: *Zawód bibliotekarza dziś i jutro*. „Poradnik Bibliotekarza” 2003 nr 12 s. 3-9.
9. Ślipko T. ks.: *Bibliotekarz wobec wartości, ale jakich?* „Bibliotekarz” 2003 nr 9 s. 16-19.
10. Żmigrodzki Z.: *Kodeks etyki zawodowej polskiego bibliotekarza. Tezy projektu wstępnego* „Bibliotekarz” 1991 nr 4 s. 2-3.

Izabela Kamasz

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Bydgoszczy

## Wytyczne IFLA dla bibliotek dziecięcych

IFLA – International Federation of Library Associations and Institutions – największa międzynarodowa organizacja skupiająca stowarzyszenia bibliotekarskie z różnych krajów świata, od początku swojego istnienia opracowuje standardy dla różnego typu bibliotek. Po początkowej tendencji wyznaczania w standardach IFLA parametrów ilościowych, w połowie lat 80. (1986) nastąpiły zmiany i pojawiły się „Guidelines” – zalecenia. Mają one charakter wytycznych ukazujących bibliotekom podstawowe kierunki i formy działalności, misję pracy z pominięciem szczegółowych parametrów ilościowych. Te ostatnie są przywoływane wyłącznie jako egzemplifikacja pewnych tendencji w różnych krajach świata.

Dokumentem nadrzędnym, do którego odwołują się twórcy zaleceń jest *Manifest bibliotek publicznych IFLA/UNESCO z 1995 r.*<sup>1</sup>. Także twórcy *Wytycznych dla bibliotek młodzieżowych*<sup>2</sup> oraz *Wytycznych dla bibliotek dla dzieci IFLA* odwołują się do tego dokumentu.

Od 2001 r. dostępne są na stronie internetowej Sekcji Bibliotek Dziecięcych i Młodzieżowych IFLA *Wytyczne dla bibliotek młodzieżowych*, obecnie w 14 wersjach językowych<sup>1</sup>. Natomiast od maja 2004 r. dostępne są także *Wytyczne dla bibliotek dla dzieci*. Na razie w 6 wersjach językowych. Poniżej przedstawiamy polską wersję *Wytycznych dla bibliotek dla dzieci*.

W 1991 r. Sekcja bibliotek publicznych dla dzieci IFLA opublikowała *Wskazówki dla bibliotek publicznych dla dzieci* opracowane przez Adelę M. Fasick. Tę broszurę liczącą 42 strony wydano jako uzupełnienie do *Wskazówek IFLA* opublikowanych w 1986 r.

W 1999 r. Sekcja bibliotek dla dzieci IFLA postanowiła dostosować ten dokument do wymagań XXI w. Zrezygnowano ze szczegółowych rozwiązań na rzecz zaprezentowania ogólnego sposobu myślenia o bibliotekach dla dzieci. Prace trwały trzy lata, kolejne wersje prezentowano na kongresach IFLA w Glasgow w 2002 r. i w Berlinie w 2003 r. Obecnie mamy już wersję końcową. Zapraszam do lektury.

---

## Sekcja Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży IFLA (I kw. 2004)

### Wytyczne dla Bibliotek dla Dzieci

Spółczesność globalna i potrzeby informacyjne wieku odnowiły bibliotekarstwo i stosowane technologie w celu osiągnięcia i powiększenia ekonomicznej, kulturalnej i komunikacyjnej rewolucji w dzisiejszym świecie.

Wskazówki zostały przygotowane przez Zespół członków Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży IFLA jako narzędzie dla bibliotekarzy wszystkich typów bibliotek i poziomów ekonomicznych. Są uzupełnieniem innych publikacji IFLA, takich jak: IFLA/UNESCO Manifest Bibliotek Publicznych; IFLA/UNESCO Wskazówki Rozwoju oraz Wskazówki dla Bibliotek dla Młodzieży.

#### Wstęp

Biblioteki dla dzieci nigdy nie były tak ważne dla samych dzieci i ich rodzin na całym świecie jak ma to miejsce obecnie. Dostęp do wiedzy i bogactwo wielu kultur, nieustanna umiejętność uczenia się oraz piśmienność stają się priorytetem w naszym społeczeństwie.

Cechą biblioteki wzorowej dla dzieci jest wyposażenie dzieci w piśmienność, umiejętność uczenia się przez całe życie, korzystania z informacji co umożliwia im korzystanie z osiągnięć społeczeństwa i współdziałanie w tworzeniu tych osiągnięć. Biblioteki powinny stale odpowiadać na ro-

snące zmiany w społeczeństwie i zaspokajać potrzeby informacyjne, kulturalne i rozrywkowe wszystkich dzieci.

Każde dziecko powinno czuć się dobrze i bezpiecznie w bibliotece lokalnej i nabywać umiejętności do korzystania z innych bibliotek.

#### Cel

Celem *Wskazówek* jest pomoc bibliotekom publicznym w różnych krajach we wprowadzeniu wysokiej jakości usług bibliotecznych dla dzieci.

#### Adresaci

Adresatami *Wskazówek* są bibliotekarze obecnie pracujący, dyrektorzy bibliotek, decydenci, nauczyciele i studenci bibliotekarstwa i informacji naukowej wszystkich poziomów kształcenia.

#### ROZDZIAŁ I

##### Zadania

„Oferując bogatą gamę materiałów i działań, biblioteki publiczne stwarzają dzieciom możliwość doświadczenia radości czytania oraz zdobywania wiedzy i rozwijania wyobraźni. Dzieci i rodziców trzeba nauczyć, jak w najlepszy sposób korzystać z bibliotek oraz jak kształtować umiejętność posługiwania się mediami drukowanymi i elektronicznymi.

Na bibliotekach publicznych spoczywa szczególna odpowiedzialność wspierania procesu uczenia się czytania oraz promocji książek i innych typów dokumentów wśród dzieci.

Biblioteka musi organizować specjalne imprezy dla dzieci, takie jak opowiadanie bajek czy akcje związane z innymi usługami, czy zbiorami.

Dzieci od najmłodszych lat należy zachęcać do korzystania z biblioteki – wówczas jest bardziej prawdopodobne, że i w przyszłości pozostaną jej użytkownikami.

Trzeba też zadbać o to, aby w krajach wielojęzycznych książki i dokumenty audiowizualne udostępniać dzieciom w ich językach ojczystych”.

---

<sup>1</sup> *Manifest bibliotek publicznych IFLA/UNESCO. W: Działalność bibliotek publicznych. Wytyczne IFLA/UNESCO.* Warszawa 2002 s. 99-101.

<sup>2</sup> *Obsługa młodzieży w bibliotekach. Wytyczne IFLA. W: Standardy biblioteczne. Wzorce i doświadczenia Unii Europejskiej.* Warszawa 2003 s. 110-116.

<sup>3</sup> [www.ifla.org](http://www.ifla.org) stan na 1.06.2004.

## ROZDZIAŁ 2

### Spełnianie potrzeb dzieci

Konwencja Praw Dziecka ONZ kładzie nacisk na prawo każdego dziecka do pełnego rozwoju, prawo do wolności i dostępu do informacji, dokumentów, programów, w jednakowych warunkach dla wszystkich, niezależnie od: wieku, płci, rasy, religii, narodowości, kultury, języka, statusu społecznego, osobistych umiejętności i zdolności (talentów).

Dorastanie jest związane ze społecznością lokalną a nie globalną, choć problemy tej drugiej mają wpływ na tą pierwszą.

### Grupy docelowe

Użytkownikami bibliotek dla dzieci indywidualnie lub grupowo są:

- niemowlęta (maluchy) i małe dzieci,
- przedszkolaki,
- uczniowie do 13 roku życia,
- grupy o specjalnych potrzebach,
- rodzice i inni członkowie rodzin,
- opiekunowie,
- inni dorośli pracujący z dziećmi, książkami i mediami.

### Cele

1. Pomoc dzieciom w realizacji prawa do:
  - informacji,
  - piśmienności funkcjonalnej, wizualnej, cyfrowej i medialnej,
  - rozwoju kulturalnego,
  - rozwoju czytelniczego,
  - uczenia się trwającego całe życie,
  - dostępu do programów twórczych, zajęć w czasie wolnym.
2. Danie dzieciom wolnego dostępu do wszystkich materiałów i mediów,
3. Prowadzenie różnych form zajęć dla dzieci, rodziców i opiekunów,
4. Ułatwienie rodzinom wejścia w społeczność lokalną,
5. Zapewnienie dzieciom wolności i bezpieczeństwa,
6. Zachęcanie dzieci do bycia ludźmi pewnymi siebie i kompetentnymi,
7. Dążenie do pokoju na świecie.

### Finansowanie

Dzieci to cenna, „opłacalna” inwestycja. Biblioteki dla dzieci potrzebują środków na utrzymanie i poprawę jakości zbiorów i usług oferowanych użytkownikom. Standardowe budżety mogą być uzupełniane ze środków zewnętrznych, takich jak:

- subwencje rządowe (na programy specjalne i nowe inicjatywy),

- środki organizacji kulturalnych (na zajęcia z muzyki, tańców, dramy, rysunku, wystaw itp.),
- wydawcy (na wizyty autorów, ilustratorów oraz drobne upominki),
- sponsorzy (lokalny biznes, organizacje wolontariackie wspierające poszczególne wydarzenia),
- agencje pozarządowe,
- inne.

### Zbiory

Biblioteki dla dzieci powinny gromadzić różne, odpowiednio do wieku dzieci dokumenty takie jak: materiały drukowane (książki, czasopiśma, komiksy, broszury), dokumenty audiowizualne (CD, DVD, kasety), zabawki, gry edukacyjne, komputerowe, oprogramowanie, dostęp do Internetu.

### Kryteria doboru

Tworząc zbiory i usługi bibliotekarze powinni wybierać materiały, które są:

- wysokiej jakości,
- dostosowane do wieku,
- bieżące i dokładne,
- odbiciem różnych opinii i wartości,
- odzwierciedleniem kultury lokalnej,
- wprowadzeniem do społeczności globalnej.

### Przestrzeń

Dzieci w każdym wieku powinny mieć dostęp do biblioteki otwartej, atrakcyjnej, stymulującej intelektualnie i przyjaznej.

Idealnie jest gdy usługi dla dzieci mają własną przestrzeń w bibliotece, która musi być łatwo rozpoznawalna (poprzez specjalne wyposażenie, dekoracje, kolory) i powinna różnić się od innych części biblioteki.

Biblioteki oferują publiczną przestrzeń, gdzie dzieci mogą się spotkać między sobą albo mogą spotkać innych (także w sieci).

### Usługi

Usługi dla dzieci powinny być traktowane poważnie, na równi z usługami dla dorosłych.

Biblioteki dla dzieci powinny zaspokajać potrzeby informacyjne, kulturalne i rozrywkowe dzieci poprzez:

- wypożyczanie różnego rodzaju dokumentów,
- oferowanie informacji i usług bibliograficznych,
- pomaganie dzieciom przy wybieraniu dokumentów,
- włączanie dzieci do wybierania dokumentów i rozwijania usług bibliotecznych,
- oferowanie zajęć z umiejętności korzystania z biblioteki i informacji,
- promowanie czytelnictwa,
- prowadzenie programów takich jak, np. opowiadanie baśni,

- edukację dla rodziców i opiekunów,
- gromadzenie zbiorów i prowadzenie szkoleń dla rodziców, nauczycieli przedszkolnych, szkolnych i bibliotekarzy,
- współpracę i wspieranie lokalnych organizacji i instytucji.

### Współpraca

Współpraca z innymi instytucjami i organizacjami na szczeblu lokalnym jest ważna i potrzebna.

1. Badanie potrzeb informacyjnych i kulturalnych środowiska oraz próba dostosowania do nich dokumentów zgromadzonych w bibliotece sprawiają, że instytucje lokalne nie konkurują, ale współdziałają ze sobą dla dobra dzieci.

2. Ważnymi partnerami są szkoły. Biblioteka szkolna wspiera proces edukacji a biblioteka dla dzieci zajmuje się samokształceniem i czytelnictwem w czasie wolnym.

3. Ośrodki zdrowia, ośrodki opieki dziennej, przedszkola i inne miejsca opieki to instytucje, które są niezbędnymi i mile widzianymi partnerami, szczególnie przy organizowaniu zajęć promujących czytelnictwo wśród dzieci, rodziców i innych dorosłych.

### Reklama

Pozytywny wizerunek biblioteki dziecięcej jest ogromnie ważny, ponieważ stale rośnie współzawodnictwo o czas dziecka.

Umiejętność czytania i pisania jest niezbędna do komunikowania się i należy stale podkreślać jej wartość.

### Personel

Efektywna i profesjonalna biblioteka dla dzieci wymaga odpowiednio przeszkolonego i zaangażowanego bibliotekarza.

Pożądane cechy (umiejętności) personelu to:

- entuzjazm,

- łatwość w nawiązywaniu kontaktów,
- umiejętność pracy w grupie oraz rozwiązywania problemów,
- zdolność do współpracy, współdziałania,
- zdolność do inicjatywy, otwartość na zmiany, elastyczność,
- zdolność do analizy potrzeb użytkowników, planowania, prowadzenia i oceny programów i usług,
- chęć uczenia się nowych umiejętności, rozwój zawodowy,

Bibliotekarze dziecięcy potrzebują także wiedzy z zakresu:

- rozwoju i psychologii dziecka,
- teorii rozwoju i promocji czytelnictwa,
- wydarzeń artystycznych i kulturalnych,
- literatury dla dzieci zawartej w książkach i innych mediach.

### Kierowanie i ocena

Jest ważne, aby osoba kierująca działem dla dzieci uczestniczyła w planowaniu działalności całej biblioteki, aby znaleźć poparcie dla usług dla dzieci w długofalowych planach całej placówki.

Wiarygodne informacje o działalności placówki są niezbędnym narzędziem oceny i służą podnoszeniu jakości usług.

Składa się na to:

1. Zbieranie danych statystycznych dotyczących zbiorów, usług, personelu, wypożyczeń, form pracy w celu: dostarczenia danych do planowania, wykazania zasadności podjętych działań oraz umożliwienia podejmowania odpowiednich decyzji kierowniczych.

2. Ocena dokonań personelu bazująca na standardowych kompetencjach.

**GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL**  
Instytut Książki i Czytelnictwa  
Biblioteki Narodowej



*Samych pogodnych chwil, pełnych ciepła, miłości, radości oraz spełnienia marzeń nie tylko zawodowych – w scenerii pachnącej i migocącej światełkami choinki – życzy Czytelnikom i Sympatykom naszego czasopisma z okazji Świąt Bożego Narodzenia zespół redakcji „Poradnika Bibliotekarza”.*



## IFLA pod znakiem praw autorskich

Tegoroczna konferencja IFLA była dla mnie szczególnym wydarzeniem. Po pierwsze odbywała się w Buenos Aires i już sam fakt tak dalekiej podróży powodował, że czułam się szczególnie i wyjątkowo. Po drugie, w tym roku zostałam członkiem Komitetu ds. praw autorskich i innych zagadnień prawnych, który jest jednym z głównych Komitetów IFLA i jak się to nazywa Podstawowym Działaniem IFLA.

Komitet ds. praw autorskich i innych zagadnień prawnych (Copyright and Other Legal Matters Committee) składa się z członków wybieranych na trzyletnią kadencję, reprezentujących kraje lub regiony oraz ekspertów specjalizujących się w zagadnieniach prawniczych. W jego skład wchodzi bibliotekarze, prawnicy, naukowcy. Po raz pierwszy reprezentowana jest w nim Polska. Obok praw autorskich i własności intelektualnej CLM zajmuje się również badaniem barier handlowych i ekonomicznych utrudniających prace bibliotekarzy a także reprezentuje IFLA w pracach WTO.

Podczas konferencji odbyły się dwa zamknięte spotkania Komitetu, jedna sesja poświęcona prawom autorskim przygotowana w całości przez CLM oraz dwie sesje przygotowane wspólnie z Sekcją bibliotek dla niewidomych i Sekcją bibliotek dla niepełnosprawnych. Krótkie notki na ich temat były zamieszczane w serwisie EBIB poświęconym konferencji <http://cbib.oss.wroc.pl/konferencje/IFLA2004>. Chciałabym jednak omówić kilka referatów, które uznałam za szczególnie interesujące.

Sesję na temat praw autorskich otworzył James Boyle, profesor prawa na Duke University Law School, USA. Profesor Boyle przedstawił referat na temat znaczenia i roli bibliotekarzy w walce o mniej restrykcyjne prawa autorskie i zachowanie tak zwanej własności ogółu (*public domain*). Własność ogółu stanowią wszystkie dzieła, które na skutek decyzji twórcy, braku spadkobierców lub upływu odpowiedniego czasu stały się dostępne do dowolnych zastosowań bez konieczności uwzględniania praw autorskich. Boyle zdecydowanie opowiedział się za skróceniem okresu ochrony praw autorskich, wskazując, że około 95% dzieł objętych ochroną przestaje być wykorzystywane już po 10 latach od publikacji. Zwrócił też uwagę na konieczność przeniesienia odpowiedzialności za ochronę dzieł z bibliotekarzy na

twórców. Dlaczego zatem teraz stawia się ich w opozycji do twórców sugerując, że zależy im na ograniczeniu twórczości? Zdecydowanie należy też zrównoważyć prawa autorskie poprzez ograniczenie wpływów twórców a przede wszystkim organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi na zmiany w prawie autorskim i prawach pokrewnych.

J. Boyle wspomniał również o rozwoju licencji *creative commons*, która może ułatwić tworzenie wolnych zasobów. Wiele miejsca w swoim referacie poświęcił również zmianom w zasadach działania i generalnie w filozofii Światowej Organizacji Własności Intelektualnej WIPO.

Sześciogodzinna sesja na temat zrównoważonych praw autorskich w dostępie do informacji dla osób nie czytających druku (*print handicapped*) była jedną z najdłuższych sesji, w jakich dane mi było uczestniczyć. W całości poświęcona była problemom ludzi niewidomych i niedowidzących. Referaty wygłosili przedstawiciele Kanady, RPA, Argentyny i Wielkiej Brytanii, tak więc słuchacze mieli przegląd zagadnień związanych z ludźmi nie czytającymi druku na całym świecie. Sesję otworzyło wystąpienie Johana Roos, prawnika i dyrektora Południowoafrykańskiej Biblioteki dla Niewidomych na temat praw autorskich jako bariery w dostępie do informacji dla ludzi z problemami w czytaniu w kontekście międzynarodowym. Rozwój technologii informacyjnych teoretycznie powinien ułatwiać ludziom niepełnoprawnym dostęp do informacji. Jednak prawa autorskie nie pozwalają na swobodny „przekład” treści z wydań papierowych na wydania dostępne w formie elektronicznej. Dyskusja toczy się wokół pojęć: kopia lub inny, alternatywny format. W zależności bowiem od tego w jaki sposób zdefiniowane jest to zagadnienie, w prawie autorskim obowiązującym w poszczególnych krajach, zależy swoboda lub zakaz wykonywania egzemplarza w formacie dostępnym dla osoby upośledzonej. Do tego problemu nawiązała Anna Maria Cabanellas de las Cuevas, przewodnicząca Argentyńskiego i Międzynarodowego Stowarzyszenia Wydawców. Przyznała, że wydawcy z powodów ekonomicznych nie są zainteresowani wydawaniem książek w formatach dostępnych dla ludzi upośledzonych. Z drugiej strony jednak wydawcy nie mogą się zgodzić na bezwarunkowe wykorzystywanie dzieł, które wydają, ponieważ często trafiają one

do Internetu i tam funkcjonują za darmo, co pozabawia autorów i wydawców wynagrodzenia za ich wykorzystanie. W jaki sposób zatem można pogodzić te dwa światy? Na ten temat mówili przedstawiciele Wielkiej Brytanii w referacie na temat działań Światowej Unii Niewidomych w zakresie zmian w prawie autorskim. Jednym z działań jest *lobbying* na rzecz zmian w narodowych legislacjach dotyczących praw autorskich w zakresie dostępu do dzieł dla ludzi niewidomych i niedowidzących. Dwa kanadyjskie projekty omówione w referacie Victorii Owen z biblioteki Kanadyjskiego Narodowego Instytutu dla Niewidomych pokazują kierunek, w jakim powinny iść organizacje wspierające niepełnosprawnych w dostępie do informacji. Instytut wraz z kanadyjskimi wydawcami przygotował projekty mające na celu ułatwienie w dostępie do wydawnictw dla ludzi niewidomych. Jednym z nich jest umowa licencyjna na korzystanie z utworów wydanych przez kanadyjskich wydawców. Teksty, które mają być digitalizowane są kupowane przez Instytut bezpośrednio u wydawców w postaci plików a następnie przetwarzane na format dostępny dla osób nie czytających druku. Drugi projekt to udostępnianie tekstów zdigitalizowanych za pośrednictwem platformy, która pozwala na weryfikację użytkownika i kontrolę wykorzystania tekstów.

Bardzo ciekawy projekt argentyńskiej biblioteki cyfrowej dla niewidomych <http://www.tiflibros.com.ar/Inglés/english.htm> przedstawił jej twórca Pablo Lecuona. Biblioteka działa od 1999 r. i powstała jako projekt niezależny, tworzony przez wolontariuszy. Dziś gromadzi około 7 tys. książek w języku hiszpańskim w postaci cyfrowej. Dostęp do niej jest bezpłatny, choć finansowe wsparcie użytkownika biblioteki jest mile widziane.

Światowa Unia Niewidomych stara się wpłynąć na Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO), aby rozszerzyła zakres dozwolonych wyjątków od ochrony prawnoautorskiej na rzecz formatów dostępnych dla ludzi słabowidzących lub mających pewne problemy z czytaniem i tym samym wymusiła na poszczególnych krajach podobne rozszerzenie zapisów. Przedstawicielka tej organizacji, która również wygłosiła referat na temat wyłączeń od praw autorskich na rzecz osób niewidomych, przedstawiła jednak dość twarde stanowisko WIPO w tej sprawie uzależniające tego rodzaju zmiany od indywidualnej woli krajowych ustawodawców.

Dyskusja, która miała miejsce na zakończenie sesji skupiła się wokół wspomnianego już w referatach problemu terminologicznego w określeniu grupy ludzi objętych upośledzeniem. Okazuje się bowiem, że problemy z czytaniem mają nie tylko ludzie niewidomi lub słabowidzący, ale również

dyslektycy, osoby bez rąk, sparaliżowani, niedowidzący ze starości etc. Dlatego postulowano używanie terminu: ludzie mający problemy z czytaniem druku oraz rozszerzenie lub zmiany definicji osób niewidzących w narodowych legislacjach, tak aby uprawnienia wynikające z tych legislacji otrzymali wszyscy mający problem z czytaniem.

Inne ciekawe spotkania, w których uczestniczyłam to między innymi warsztaty firmy Emerald. Co roku Emerald organizuje zamknięte spotkania, w czasie których zespoły robocze omawiają przygotowane przez pracowników firmy tematy. W tym roku w dyskusji na temat przyszłości czasopism bibliotekarskich uczestniczyli m.in.: Jarmila Burgetowa, honorowy prezydent czeskiego stowarzyszenia bibliotekarzy, Lucy Tedy, redaktor naczelny czasopisma „Program: electronic library and information systems”, Eric Davies, dyrektor Library and Information Statistic Unit Loughborough University w Wielkiej Brytanii, Gary Gorma, dyrektor School of Information Management Victoria University of Wellington w Nowej Zelandii. Jak zwykle doświadczenia redakcji EBIB zrobiły na moich współorganizatorach duże wrażenie. Wielu z nich odniosło się z uznaniem do faktu, że nasza działalność jest całkowicie *non-profit*.

Inne wydarzenia konferencji to liczne plenarne sesje, na których referaty prezentowali pisarze, literaci oraz bibliotekarze. Wielkim zainteresowaniem cieszył się wykład argentyńskiego pisarza Tomasa Eloy Martineza „Książki w czasach globalizacji”, inaugurujący konferencję. Kolejka do teatru Colon, w którym wykład miał miejsce ciągnęła się na dobry kilometr. Tezy referatu zostały przedstawione w serwisie IFLA na stronach EBIB.

Pełne sale zgromadził również wykład laureata pokojowej Nagrody Nobla, obrońcy praw człowieka Adolfo Pérez Esquivela pod tytułem „Między murami informacji i wolności”, w którym zmierzył się on z mitami i faktami dotyczącymi dostępu do informacji w różnych krajach na przestrzeni ostatnich lat. Adolfo Esquivel zwrócił uwagę na różnice w informowaniu o różnych problemach na świecie. W dniu, w którym cały świat oglądał relacje z ataku terrorystycznego na Stany Zjednoczone, Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa podała, że 35 tys. dzieci na całym świecie umiera każdego dnia z powodu głodu, są one skazane na śmierć zanim jeszcze przyszły na świat. Czy ktoś zwrócił uwagę na tę informację? Nie. Co roku na świecie wydaje się około 95 bilionów dolarów na broń i produkcję środków masowego rażenia.

Inne statystyki podają, że na świecie około 880 milionów ludzi nie umie czytać. Badania wskazują również na zanikające zainteresowanie czytaniem. Książki mają konkurencję w postaci gier

komputerowych, telewizji. Brakuje także zachęty i popularyzacji czytania. Na naszych oczach zrodził się „terrorizm ekonomiczny”, który podzielił świat na bogatych i biednych. Poza rzeczywistymi murami, które powstają, aby podzielić świat (mur odgradzający Izrael od Palestyny), istnieją granice, które rozdzieliły rodziny (Korea Północna i Południowa). Najgroźniejsze i najtrudniejsze do pokonania są jednak mury nietolerancji i nienawiści a także manipulacja informacją, która jest stosowana przez wielkie korporacje oraz cenzura.

Podczas całej konferencji wiele miejsca i uwagi poświęcono roli biblioteki w walce z dyktaturą. Jak wiadomo, Ameryka Południowa ma za sobą długoletnie doświadczenia w walce z różnymi dyktatorami. Podczas sesji Komitetu do spraw wolności dostępu do informacji i wolności ekspresji (FAIFE) referaty na temat swoich doświadczeń w tym zakresie wygłosili bibliotekarze z Chile, Urugwaju i Argentyny. Aż trudno uwierzyć, że podczas dyktatury Pinocheta wiele bibliotek zarówno publicznych, jak i prywatnych zostało spalonych. Zatem nie tylko zabroniono czytania części książek, ale również unicestwiano całe kolekcje!

Dużym odzewem, również w prasie argentyńskiej, odbiło się wystąpienie Ismaila Serageldina, dyrektora Biblioteki Aleksandryjskiej, który opowiadał o historii i dniu dzisiejszym tej wspaniałej biblioteki. Oczywiście najciekawsze były zdjęcia biblioteki, niestety jak na razie nie ma ich na stronach konferencji.

Wiele sesji odbywało się w tym samym czasie i uczestnictwo we wszystkich interesujących spotkaniach i dyskusjach nie było możliwe. Dodatkowym utrudnieniem było zlokalizowanie konfe-

rencji w dwóch oddalonych od siebie punktach. I choć ciągle między tymi oddalonymi miejscami kursowały autobusy, to wiele osób rezygnowało z sesji odbywających się w innym miejscu.

Poza tym, jak zwykle odbywały się liczne przyjęcia i koktajle. Niestety, ich organizacja była mniej sprawna niż w Berlinie, dlatego rezygnowałam z uczestnictwa we wszystkich oficjalnych spotkaniach. Bardzo ciekawe natomiast było przyjęcie zorganizowane przez firmę 3M, na które zaprosił nas Sylwester Staniszewski. Przyjęcie odbyło się w znanym centrum kulturalnym Recoleta i połączone było z otwarciem wystawy fotograficznej poświęconej Cortazarowi.

Cała konferencja była jak zwykle cudownym i radosnym doświadczeniem. Już po raz kolejny przekonałam się, że jest to prawdziwe święto bibliotekarzy i bibliotek. Zresztą w całym Buenos Aires, w kawiarniach i restauracjach, w muzeach i szlakach turystycznych, można było wyczuć radosną, bibliotekarską atmosferę. Gdziekolwiek by się nie poszło czy nie pojechało z całą pewnością można było napotkać bibliotekarza, którego wyróżniał plecak z logo konferencji. Dzięki temu wyróżniającemu znakowi zawarłam m.in. znajomość z panią profesorem bibliotekarstwa z Chin, z przedstawicielem Francji w UNESCO, z bibliotekarką z Cape Town. Szkoda tylko, że z powodu odległości tak nielicznie reprezentowana była Polska. Następną konferencja odbędzie się w Norwegii. Szanowni Państwo, do zobaczenia w Oslo!

**BARBARA SZCZEPAŃSKA**

kierownik biblioteki  
Kancelaria prawnicza Lovells  
w Warszawie

---

## Świat bibliotek

### **System edukacji w Danii na przykładzie „Education Center” w Vejle**

We wrześniu 2004 r. pracownicy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Warszawie odwiedzili gminę Kolding w Królestwie Danii. Wyjazd ten był kolejnym studyjnym pobytem nauczycieli bibliotekarzy. W tym roku wraz z nami w doskonaleniu uczestniczyły inne koleżanki bibliotekarki z bibliotek pedagogicznych w całym kraju oraz pedagodzy z wyższych uczelni Krakowa i Lublina.

System edukacji w Danii jest ukierunkowany na dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe. Ze względu na stosunkowo dużą liczbę emigrantów przybywających do Danii szczególnie miejsce zajmuje edukacja dwujęzyczna. Dania wspomaga adaptację innych grup narodowościowych. Właśnie na potrzeby tych grup ludności stworzono odpowiednie ministerstwo.





Dział Książki dla Dzieci

Ustawodawstwo oświatowe Królestwa Danii przewiduje obowiązek nauczania od 6 do 15 roku życia. Nie istnieje pojęcie obowiązku uczęszczania do szkoły. Dzieci mogą pobierać naukę w sposób wybrany przez rodziców – także w domu. Oczywiście obowiązuje egzamin końcowy po 9 klasach, który jest sprawdzianem umiejętności.

Wiadomości o ewentualnych kierunkach sugerowanych do uzupełnienia uzyskują rodzice i uczniowie. Nie ma obowiązku uczęszczania do 10 klasy. Uczniowie mogą podjąć naukę w 10 klasie skupiając się na ważnych dla nich zagadnieniach. Najczęściej po pomyślnych testach i tak kontynuują naukę poświęcając ten rok np.: na doskonalenie języków, przygotowanie do dalszych studiów, kursy tańca czy edukację regionalną.

Gmina Kolding nie różni się niczym od pozostałych gmin w Danii. Edukacja jest realizowana przy ścisłej współpracy szkół wszystkich typów i instytucji wspomagających nauczycieli w doborze materiałów edukacyjnych oraz doskonaleniu.

Centrala Pedagogiczna w Kolding, którą odwiedziliśmy stanowi właśnie takie dydaktyczne uzupełnienie systemu kształcenia na różnych poziomach nauki.



Bibliobus w Kolding

Siedziba Centrum Edukacji Nauczycieli mieści się w Vejle.

Vejle – województwo zamieszkuje ok. 350 tys. mieszkańców, obecnie w Królestwie Danii jest 16 województw (od 2007 r. będzie obowiązywał nowy podział administracyjny).

Education Center ma pieczę nad wszystkimi nauczycielami w województwie, których jest ok. 5800:

- 3500 nauczycieli w szkołach podstawowych,
- 500 nauczycieli szkół prywatnych,
- 450 nauczycieli w seminariach nauczycielskich, szkołach ogólnokształcących,
- 850 nauczycieli w technikach,
- 550 nauczycieli dorosłych.

Education Center informuje o publikacjach edukacyjnych wydanych w Danii w ciągu roku. Zbiór ten obejmuje różnego rodzaju materiały informacyjne, dostępne za pośrednictwem EC, zawiera ok. 13 600 opisów. Jest on co roku wymieniany.



Zajęcia w Centrum Pedagogicznym w Kolding

● Nauczyciele mogą ocenić przydatność do swojej pracy wszystkich tych dokumentów.

● Zbiory Centrum są udostępnione ok. 300 instytucjom oświatowym i ok. 4500 użytkownikom indywidualnym. Średnio na rok wypożycza się 54 800 tytułów wydawnictw informacyjnych.

● Natomiast za pomocą Internetu rocznie wypożycza się 43 000 pozycji różnych dokumentów.

● Średnio uczeń w ciągu roku wypożycza do 8 wydawnictw zwartych i 9 kaset wideo z różnych typów szkół i poziomów nauczania.

Poza funkcją biblioteczną Education Center spełnia też funkcję organizatora kursów doskonalących nauczycieli.

Kursy prowadzone są na miejscu lub wykładowcy dojeżdżają w umówione miejsca. Wszelkie koszty doskonalenia ponosi gmina albo szkoła, w której są zatrudnieni doskonalący się nauczyciele.

O podjęciu doskonalenia decydują nauczyciele lub dyrektorzy szkół sugerujący konieczność szkoleń w określonym kierunku.

Najwięcej kursów organizuje się z metodyki nauczania przedmiotowego dla języka niemieckiego, angielskiego, matematyki, chemii, literatury młodzieżowej. W ciągu roku doskonalili się ok. 8-10 tys. nauczycieli.

W Education Center zatrudnieni są też konsultanci, prowadzący zajęcia instruktorskie lub kursy i nauczyciele różnych specjalności w tym także bibliotekarze. Obecnie w Centrum jest zatrudnionych 36 osób na pełnym etacie. Często zdarza się tak, że instruktorzy Educational Center pracują na 1/2 etatu w szkole a na drugie 1/2 etatu w Centrum. Wynagrodzenie zatrudnionych w 50% pokrywa budżet województwa (EC), a w 50% (i więcej) - zależy od liczby zajęć przeprowadzonych w szkole.

Oferta wszystkich kursów zamieszczana jest i aktualizowana na stronie WWW.

Corocznie Centrum wydaje również katalog, który rozsyła do szkół.

W skali roku nauczyciele korzystają z 3-6 godzin doskonalenia. Część opłat za kursy jest wpłacana przez samych nauczycieli. Na dłuższe kursy

wyraża zgodę lub nakazuje ich odbycie dyrekcja szkoły, w której jest zatrudniony nauczyciel.

Rocznie pensum nauczyciela obejmuje 1680 godz. = 24 godziny tygodniowo.

Doskonalenie nie może kolidować z pracą w szkole i najczęściej odbywa się w wolnym czasie. Wszelkie formy doskonalenia są płatne, ale opłaty za udział dla nauczycieli są stosunkowo niskie.

Duńscy nauczyciele chętnie korzystają z tych form uzupełniania wiedzy.

System doskonalenia stanowi nierozłączny element wspomagania pracy każdego pedagoga. Pozwala na osiągnięcie lepszych wyników kształcenia dzieci i młodzieży, dlatego też jest pozytywnie traktowany przez samych nauczycieli oraz ich zwierzchników.

Wizyta w Danii stanowiła dla nas cenne doświadczenie i mam nadzieję, że zapoczątkowana przed laty – przez dyrektora Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej Roberta Miszczuka – współpraca zagraniczna będzie kontynuowana w następnych latach.

**ELŻBIETA ORZEŁ-ORLEWICZ**

nauczyciel dyplomowany  
Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Warszawie



## KSIAŻKA

### Świat książki dziecięcej



#### ■ Lęki kota Leona

Jak to jest, gdy pojawia się w domu ktoś nowy? Ktoś nowy to przecież konkurent do wszystkiego: do mieszkania, do jedzenia, no i do kochania... Czy zabierze miejsce starym domownikom? Oto dylemat pewnego kota Leona. Leonowi jest przecież tak dobrze na ulubionej poduszce w ulubionym kącie i tak bezpiecznie z Adą, najlepszą przyjaciółką. Życie Leona jest piękne i spokojne. Ale to wszystko może się zmienić, gdy któregoś dnia w jego doskonałym świecie pojawia się mała sierotka, zziębnięta i przestraszona – jednym słowem – Kotka. Wraz z tą puszystą szarą kulczką do domu wkłada się też lęk. Jak to możliwe, aby takie biedne, bezbronne stworzenie stało się źródłem lęku? Ano właśnie.

Oto temat opowiadania Grażyny Ruszewskiej *Leon i kotka, czyli jak rozumieć mowę zegara*.

W realnym świecie tak się przecież zdarza: przez długi czas życie może toczyć się spokojnie. Powtarzalność codziennych drobnych zdarzeń i czynności, niezmiennosc rytuałów, stała obecność tych samych osób stanowi fundament

bezpieczeństwa. I nagle jakaś zmiana wszystko burzy. Nie musi to być jakiś kataklizm, w ogóle nie musi to być duża zmiana; może to być nawet coś pozytywnego. Ale każda zmiana jest czymś nieznanym, a więc budzącym lęk.

Lęk ten odczuwają dorośli, gdy nagle w swoim uporządkowanym świecie odkryją coś nowego, nieznanego. Ten lęk nie jest obcy i dzieciom. Wielu spraw jeszcze przecież nie rozumieją, na wiele nie mają wpływu. Tak bywa na przykład, gdy w rodzinie pojawia się młodsze rodzeństwo. Starsze dziecko, podobnie jak Leon, zastanawia się wtedy, czy na kolanach mamy starczy jeszcze miejsca i dla niego, już dużego. A może ci duzi nie potrzebują już tyle miłości? Takie myśli i takie lęki są bolesne i niedobre. Trzeba z nimi walczyć, ale w tej walce dorośli powinni dziecku pomóc, na przykład podsuwając właściwe książki.

*Leon i kotka, czyli jak rozumieć mowę zegara* jest właśnie taką książką. Grażyna Ruszewska zwraca uwagę na to, że nic zawsze pojawienie się „konkurenta do kochania” budzi agresję. Nickiedy jest to „tylko” brak zainteresowania nowym przybyszem. Starszy brat czy siostra nieświadomo-

mie przyjmuje postawę obojętnego widza; „nicch sobie już ten małych będzie, byle tylko nie wchodził mi w drogę”.

Tymczasem właśnie starsze dziecko, podobnie jak kot Leon, ma do spełnienia pewne zadanie: sprawić, by mały przybysz poczuł się członkiem rodziny – równie ważnym i niezbędnym jak inni. Kiedyś przecież duży brat czy siostra też byli małymi, wymagającymi opieki istotkami. I tą opieką ktoś ich wtedy otoczył. Bycie starszym, a więc silniejszym i bardziej doświadczonym może okazać się naprawdę wspaniałą przygodą.

Nie tylko Leon czuje się w nowej dla siebie sytuacji niepewnie. Również Kotka, choć przecież już nie bezdomna, boi się życia. Dopiero gdy Leon po raz pierwszy otwarcie wystąpi w jej obronę, Kotka zaczyna czuć się w nowym domu naprawdę u siebie.

Książki dla dzieci powinny być ciekawe, powinny jeszcze być mądre, by pomagać młodym czytelnikom rozwiązywać ich problemy, niekiedy bardzo poważne. Książki dla dzieci powinny też być piękne: nie tylko przez swoją treść. Piękną książkę chętnie bierze się do ręki, z przyjemnością nie tylko czyta, ale i ogląda, bo to również małe dzieło sztuki. A dobrze jest, gdy od najmłodszych lat otacza nas piękno wszelkiego rodzaju. Łatwiej wtedy rozpoznać brzydotę i unikać jej.

*Leon i kotka, czyli jak rozumieć mowę zegara* spełnia wszystkie te warunki. Książka jest napisana niezwykle prosto i przejrzyście, tekst nie zawiera ani jednego zbędnego słowa. Niczego już w nim nie da się zmienić. Bardzo trudno jest napisać opowiadanie dla dzieci tak, by nie było przejadane, zbyt ozdobne. Wielu autorów nie może oprzeć się chęci tłumaczenia dzieciom wszystkich poruszanych problemów. Grażyna Ruszewska oparła się tej pokusie i tak powstała znakomita książka dla dzieci i nie tylko.

Osobne słowa uznania należą się autorowi ilustracji Piotrowi Fąfrowiczowi. Ilustracje te znakomicie współgrają z tekstem i podkreślają jego atmosferę. Również opracowanie graficzne książki autorstwa Grażki Lange zasługuje na uwagę. Wszystkie te walory doceniło jury IBBY umieszczając *Leona i kotkę, czyli jak rozumieć mowę zegara* wśród książek wyróżnionych w konkursie IBBY na Książkę Roku 2004.

Zaprzyjżnijmy się więc z kotem Leonem, bo naprawdę warto.

LIDIA BŁASZCZYK

Grażyna Ruszewska: *Leon i kotka, czyli jak rozumieć mowę zegara*. Il. Piotr Fąfrowicz. Łódź: FRO9, 2004.

## Super promocja

### Chwilki dla Emilki



Takiego wydarzenia warszawski Klub Księgarza, tradycyjne miejsce premier literackich, jeszcze nie widział. Wszystko było super.

**Superautor:** Joanna Papuzińska, jedna z najbardziej znanych i popularnych autorek książek dla dzieci w Polsce, najbardziej

aktywny animator działań wspierających czytelnictwo najmłodszych, założycielka i długoletni redaktor naczelny „Guliwera”;

**Superksiążka:** *Chwilki dla Emilki* – J. Papuzińska przygotowała dla swoich czytelników (a dla jednej czytelniczki w szczególności, o niej poniżej) cykl zabawnych, błyskotliwych limeryków. Wierszyki opatrzył ilustracjami Bohdan Butenko. Całość została opublikowana wyjątkowo starannie przez wydawnictwo „Literatura”;



Wszyscy się wspaniale bawili

**Superwystęp:** Promocji książki towarzyszył występ zespołu „Rapuujące Sąsiadki” – w rytmie rap wybrzmiała premiera utworu – dedykowanego Autorce – „Rapowanka dla Papugi”. W skład zespołu wchodziły takie gwiazdy sceny hip-hopu jak: Wanda Chotomska (wokół, tekst, muzyka), Zofia Beszczyńska (wokół, taniec), Danuta

Świerzczyńska-Jelonck (wokół, tancic), Joanna Olech (wokół, instrument perkusyjny, tancic). Każdy kto zna się na rapie i literaturze dla dzieci będzie od razu wiedział, że *kapela* jest *cool*, gra bez żadnej *ściemy*. *Zajawkę* na założenie grupy miała Wanda Chotomska. „Rapowanka...” została wykonana brawurowo a przyjęta przez publiczność szaloną, długotrwałą owającą;

**Supergość:** na zakończenie spotkania na salę wkroczyła (hmmm, została wniesiona – nie ma jeszcze umiejętności chodzenia) Emilka, lat mniej jak jeden, wnuczka Autorki. Dla niej *Chwilki...* zostały napisane! Bohaterka wyraziła swój entuzjazm krzykiem gromkim, sprawnie utulonym.

Wiele jeszcze działo się tego wieczoru: głośne odczytywanie wybranych fragmentów książki, deklamacja limeryków, „gdybajów” (wierszyków zaczynających się od „gdyby...”) napisanych specjalnie na okazję tego spotkania przez m.in. Wandę Chotomską, Grzegorza Kasdepkę, Ludwika Jerzego Kerna, Grzegorza Leszczyńskiego. Szczególnie ciepło zostały przez publiczność przyjęte tłumaczenia wybranych limeryków z *Chwilek...* na gwarę śląską dokonane z dużą pieczołowitością i inwencją przez Kazimierza Szymczkę.



Autorka *Chwilki dla Emilki* J. Papuzińska w otoczeniu zaproszonych gości

**Superimpreza** (bo tak należy ocenić to wydarzenie!) w Klubie Księgarza pokazała, że literaturę dla dzieci można promować z werwą, niestandardowo i brawurowo. Z sukcesem!

MICHAŁ ZAJĄC

Joanna Papuzińska: *Chwilki dla Emilki*. Łódź 2004.  
Klub Księgarza, Warszawa 28.09.2004 r.

## MARCIN DRZEWIECKI

Wieczorne dywagacje (5)

### Bibliotekarze są trendy

Niedawno, w prasie bibliotekarskiej szanowany i znany profesor skrytykował, że w publikacji zawodowej użyto terminu „rekord”, a ten kojarzy mu się głównie z olimpiadą. Ten sam profesor, w rozmowie ze mną, ocenił jedną z najnowszych publikacji bibliotekoznawczych: „książka bardzo ciekawa ale niedostępna ze względu na język”. Niestety proces ten, tj. udziwniania języka polskiego, wprowadzania obcej (głównie anglojęzycznej) terminologii do języka publikacji, wykładów, seminariów, konferencji postępuje i obejmuje nie tylko środowisko bibliotekarzy. Udzivniamy nasz język w prasie, radiu, telewizji i wszędzie tam, gdzie możemy.

Wróćmy jednak na nasze podwórko. Profesor ma rację oceniając naszą terminologię zawodową – ale kiedyś przecież teoretycy naszej dyscypliny ten „rekord” wprowadzili. Pamiętam czasy narodzin informacji naukowej. Im więcej terminów było obcego pochodzenia tym dyscyplina wydawała się bardziej naukowa. Tym grubszy był słownik terminów.

Proceder leksykalny (bo tak go określeń) świetnie się rozwija. Tradycyjne terminy: funkcja, rola, zadanie, miejsce, zastąpiono nowymi terminami, wśród których dominują: wizja i misja. Bibliotekarz – wizjoner i bibliotekarz – misjonarz to przez ostatnie lata bohaterowie wykładów, prelekcji, literatury zawodowej. Na marginesie zrobię dwie uwagi:

■ znajomy docent psychiatrii twierdzi, że wizje są przedmiotem badań u chorych, którzy spożyli alkohol lub narkotyki;

■ bibliotekarze uprawiający misję (z ang. *mission* – oznacza zupełnie co innego) nie powinni upominać się o pensje. Wszak misja jest charytatywna.

Terminy „wizja” i „misja” przeszły swoje „apogeum”; jakby trochę się uciszyło. A tu znowu nowość. Po bibliotekarzach – wizjonerach wkraczają nowe hordy – tym razem strategów. I znowu terminy: program pracy, plan, zadania, obowiązek społeczny (tego terminu nikt nie rozumie poza Heleną Radlińską) są historyczne. Jest za to „strategia”. Bibliotekarz ma być strategiem, bo tego wymagają teoretycy dyscypliny (rośnie słownik terminów) a także ogólnie mówiąc administracja, która gdy już nic nie może – to stworzy nowy termin.

Ostatnio podczas prezentowania własnej pracy dyplomowej „nowoczesny” bibliotekarz zmienił wszystkie tradycyjne określenia na „strategię” gdyż, cytuję, „środowisko musi być nowoczesne”. Znajoma już czytelnikom, profesor Zuzanna, uważa, że nic złego się nie dzieje. „Bibliotekarze muszą być trendy” – czyli modni – stwierdziła na koniec naszej rozmowy. Ja sędzę, że wszyscy winniśmy być trendy (choć bez przesady), ale – bibliotekarze, pracujący ze słowem powinni być szczególnie odpowiedzialni. Muszą być, jeszcze, po prostu mądrzy.

Z noworocznym pozdrowieniem

# „Warsztaty Bibliotekarskie” poradnik dla nauczycieli bibliotekarzy szkolnych

W dobie automatyzacji i rozpowszechnionej we wszystkich prawie dziedzinach naszego życia technologii komputerowych, instytucje kulturalne i oświatowe stawiają sobie za punkt honoru nadążyć za zmianami, tak by ich podstawowe, odwieczne zadania wychowywania, krzewienia wiedzy i uwalniania na sztukę trwały w naturalnej symbiozie z nową multimedialną oprawą.

Efektom tego zaangażowania są podejmowane od kilku lat działania Biblioteki Pedagogicznej w Piotrkowie Trybunalskim polegające na wprowadzaniu coraz to nowych usług odpowiadających zapotrzebowaniom czytelnictwa, a jednocześnie związanych z komputerami, multimediami i Internetem. W związku z tym, wśród propozycji BPP zostały umieszczone szkolenia nauczycieli bibliotekarzy dotyczące zastosowania w pracy nowoczesnych technologii, lekcje biblioteczne dla uczniów prowadzone z wykorzystaniem technik multimedialnych, udostępnianie witryny WWW konstruowanej z uwzględnieniem uwag i propozycji naszych klientów, przeszukiwanie innych internetowych zasobów informacyjnych oraz skanowanie i drukowanie dokumentów.

Ostatnim jednak przedsięwzięciem, które wzbudziło zainteresowanie w środowisku pedagogicznym, jest działalność wydawnicza Biblioteki związana z ukazującym się od 2001 r. specjalistycznym poradnikiem dla nauczycieli bibliotekarzy szkolnych - „Warsztaty Bibliotekarskie”, jedynym pismem wydawanym przez bibliotekę pedagogiczną, umieszczonym w wykazie czasopism fachowych przez Ministerstwo Finansów.

Ambicją redakcji kwartalnika jest służyć zawodową poradą oraz dzielenie się doświadczeniem i refleksjami z innymi bibliotekarzami, stąd na jego stronach składają się przede wszystkim prace dotyczące teorii i praktyki bibliotekarstwa. Swą zawartością może jednak zainteresować wszystkich nauczycieli i pedagogów, gdyż artykuły poradnika dotyczą problematyki poświęconej szeroko rozumianej książce i czytelnictwu, w tym także edukacji przedszkolnej, nauczaniu zintegrowanemu, kształceniu integracyjnemu itp. Wiele opublikowanych w poradniku prac związanych jest z międzyprzedmiotowymi ścieżkami eduka-

cyjnymi, ze szczególnym uwzględnieniem edukacji czytelnictwa i medialnej, ekologicznej oraz prozdrowotnej. Obok rozpraw teoretycznych można tutaj znaleźć przydatne w codziennej pracy scenariusze zajęć, konspekty lekcji, programy edukacyjne i wychowawcze, projekty czy wskazówki dotyczące rozwoju zawodowego.

Pismo przez ponad dwa lata ukazywało się nieodpłatnie w wersji drukowanej na terenie powiatu piotrkowskiego, dzięki czemu docierało do wielu małych wiejskich bibliotek szkolnych, gdzie niejednokrotnie było jedynym fachowym pismem bibliotekarskim. Obecnie od 2004 r., poradnik ukazuje się w wersji online ([http://republika.pl/biblioteka\\_piotrkow/warsztat/](http://republika.pl/biblioteka_piotrkow/warsztat/)) i jest ogólnie dostępny w Internecie. W związku z tym zmienił się profil odbiorcy pisma, z którego korzystają nauczyciele i bibliotekarze z całej Polski posiadający dostęp do sieci.

Biblioteka, od momentu powstania pisma w formie elektronicznej, prowadzi jego monitoring. Dzięki temu znana jest częstotliwość odwiedzania stron pisma oraz szczegółowy profil użytkowników (kraj, miejscowość, długość wizyty itd.). Zdobyte w ten sposób informacje są pomocne przy redagowaniu nowych numerów i wprowadzanych w piśmie zmianach. O popularności kwartalnika, obok wyników monitoringu, świadczą także nadsyłane do redakcji listy od czytelników, artykuły z prośbą o publikację czy informacje o artykułach zamieszczonych w cenionych ogólnopolskich, internetowych serwisach bibliotekarskich i edukacyjnych (EBIB, Interkl@sa, Biblioteki Pedagogiczne. Serwis informacyjny, Scholaris).

Biblioteka Pedagogiczna w Piotrkowie Trybunalskim zamierza kontynuować działalność wydawniczą, poszerzać krąg odbiorców pisma, doskonalic jego formę, prowadzić działalność reklamową i informacyjną oraz współpracować z innymi bibliotekami przy redagowaniu kolejnych numerów. Wszystkimi powyższymi działaniami pragnie przysłużyć się usprawnianiu i doskonaleniu warsztatu pracy nauczycieli i bibliotekarzy.

**DAGMARA ROSZKOWSKA**

Wydział Informacji

Biblioteki Pedagogicznej w Piotrkowie Trybunalskim

## DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego

6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o przysyłanie tekstów wraz z dyskietskami i dołączonymi zdjęciami (dyskietki i zdjęcia należy podpisać!)

## BOGDAN KLUKOWSKI

100 lat powstania *Ulissesa*

Pół żartem pół serio mówi się o tym, że początkiem powstania *Ulissesa* była pierwsza randka 22-letniego irlandzkiego studenta z pokojówką. Studentem był James Joyce a pokojówką Nora Barnacle, a działo się to latem 1904 r. I choć książka tak naprawdę ukazała się w 1922 r., miała prawie tysiąc stron objętości i była w sprzedaży zaledwie 19 godzin, to sam autor i jego krytycy uważają, że liczy się data czerwcowa 1904 r., gdyż tego dnia, rozpoczętego śniadaniem a zakończonym późnym położeniem się do łóżka, bohater powieści Leopold Bloom wędrował przez irlandzki Dublin, a autor z tej wędrowki i z prowincjonalnego miasta uczynił legendę na miarę wędrowki Odysusza przez uniwersalne miasto. Powieść stała się również legendą, ale może bardziej biblią modernizmu w literaturze światowej, a szesnasty dzień czerwca obchodzi się corocznie jako święto książki w wielu krajach jako „Bloomsday”.

Setna rocznica wędrowek Blooma i jego monologizującej żony Molly była szczególną okazją do wznowień dzieła Joyce’a i edycji opracowań na temat jego życia i twórczości. Nic tylko w Irlandii ale też w wielu innych krajach europejskich zorganizowano wiele imprez popularyzujących książkę Joyce’a i w ogóle literaturę i czytanie książek. Może warto przypomnieć, dlaczego *Ulisses* i pisarstwo jego twórcy są nadal ważne dla historii i czytelniczego odbioru literatury pięknej.

I od razu zaznaczmy, że przez kilka dziesięcioleci w Polsce nie znalazł się odważny tłumacz, który na czas, czyli w międzywojniu, przyswoiłby dzieło Joyce’a. Polski przekład *Ulissesa* ukazał się prawie pół wieku po pierwszej edycji oryginału. Dopiero w 1970 r., dzięki kilkunastoletniej pracy Macieja Słomczyńskiego, ukazało się tłumaczenie tej opasłej książki. Stała się od razu modna, gdyż owiana legendą awangardowości. Na liczących się ulicach kilku dużych miast można było spotkać osoby, które zamiast w teczkach i torbach nosiły powieść przez dłuższy czas pod pachą i demonstracyjnie kładły ją na kawiarnianych stolikach. Zachowania te były przedmiotem żartów i docinków, gdyż prawdziwie wtajemniczeni byli przekonani, że niewielu z tych obnoszących się z książką zdołało ją przeczytać. Na dodatek po pół wieku od ukazania się oryginału powieści literatura, pisarstwo i w ogóle twórczość o charakterze linearnym (dramat, teatr oraz film) przeszły następne etapy rozwoju, takie jak „nowa powieść”, „antypowieść”, „awangarda”, jeszcze „Nowa Fala”, literatura eksperymentalna, wy-

korzystywanie monologu wewnętrznego, porwanej i fragmentarycznej fabuły i co tam jeszcze można wymyślić podczas obcowania ze słowem pisany i posługiwanie się nim w szeroko rozumianych celach artystycznych.

To cóż wreszcie zostało z *Ulissesa* i pozostałej twórczości Joyce’a, jeśli pominiemy się nowości formalne? Zmarły niedawno Zygmunt Kałużyński pisał w „Polityce” w szkicu z okazji stulecia słynnego „Bloomsday”, że polscy czytelnicy *Ulissesa* byli niejako zdziwieni głoszona awangardowością tej powieści i mieli wrażenie, „że trafili na powieść-rzekę o życiu codziennym” i dalej „Jest to bowiem nie tyle wielkie pionierstwo, co wielka lektura”. Powieść Joyce’a można rozsyfrować i nazwać ją monologiem, w którym stosowane są różne style i konwencje językowe, przy tym wymieszanie języka pisanego z językiem mówionym i języka współczesnego z językiem epok odległych. W *Ulissesie* autor dokonał wymieszania wszystkich poziomów używania języka, stylem podniosłym mówi o obrydlowościach a stylem codziennym, wzbogaconym o terminy łacińskie, o zagadnieniach filozoficznych i teologicznych. Kolejne rozdziały powieści są rozwleczone w czasie, autor nie spieszy się z relacjami i rewelacjami, które zresztą w trakcie lektury tracą swoje pierwotne znaczenie. A nawiązanie Joyce’a do *Odysei* lokuje powieść w cyklu wielkich literackich relacji, tym razem z Dublinem w roli głównej. Wszystko to padem z dystansem i ironią wobec miasta i samej Irlandii, którą autor opuścił na zawsze z niechęcią, lecz nieustannie wracał do ojczyzny w swojej twórczości. Nie bez powodu autora nazywa się „szukającym z Dublina” nawiązując w tym wprost do znanej powieści Isaaca Bashevisa Singera, a Jerzy Grzegorzewski wystawiając kilka lat spektakl w Teatrze Narodowym w Warszawie na podstawie *Ulissesa* nazwał go *Bloomusalem*.

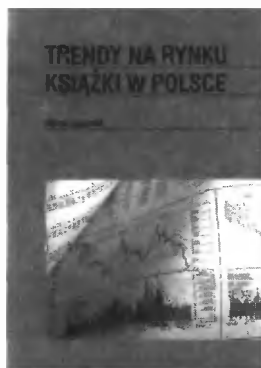
Do tej pory twórczość Joyce’a jest przedmiotem wielu studiów i analiz, rozpraw naukowych na wielu uniwersytetach europejskich. W latach dwudziestych zeszłego wieku *Ulisses* chciał przyswoić Ameryce Łacińskiej początkujący wówczas Jorge Louis Borges a w Stanach Zjednoczonych powieść ukazała się w 1939 r.

I wreszcie pozostała legenda, którą stworzyli sami koledzy po piórze i rówieśnicy autora. Większość z nich nie miała dobrej opinii o książce, która wykraczała poza dotychczasowe kanyony, Joyce’a nazywali nieukiem, prostakiem lub po prostu człowiekiem z odchyleniami psychicznymi. Żaden z nich nie znalazł takiego uznania u potomnych, by świętowano powszechnie dzień, w którym bohater powieści opowiada swoją wędrowkę przez miasto, łączące się nierozzerwalnie z *Ulisesem*. ■

## ***Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!***

**Wiesław Gliński, Henryk Rybiński: Tworzenie i udostępnianie baz danych w sieci** www. Warszawa: Wydaw. SBP, 2004 – 234 s.; tab.; CD-ROM. <Nauka-Dydaktyka-Praktyka>. 68.

Jest to podręcznik dotyczący systemu WWW-ISIS. Omawia zagadnienia tworzenia, utrzymywania internetowych oraz intranetowych baz danych w systemie Windows 95/98/NT/2000/XP z wykorzystaniem gotowego systemu WWW-ISIS. Praca składa się z 5 części, 6 aneksów oraz płyty CD-ROM. Podstawowe rozdziały podręcznika dotyczą wybranych aspektów modelowania E-R i systemu CDS/ISIS, przeglądu systemu WWW-ISIS, problemów wyszukiwania i wprowadzania danych w WWW-ISIS. Zrozumienie tekstu i jego wykorzystanie w praktyce ułatwia kompozycja publikacji przejrzysty układ treści, wydzielone graficznie ćwiczenia, określony graficznie stopień trudności danej kwestii, rysunki, ćwiczenia, przykłady, uwagi, pytania, reguły – te elementy, które decydują o nowoczesnym ujęciu podręcznika – jako materiału dydaktycznego. Publikacja adresowana jest do bibliotekarzy, zainteresowanych komputeryzacją i automatyzacją, pracowników informacji naukowo-technicznej oraz do studentów wyższych uczelni bibliotecznych.



**Marek Jaworski: Trendy na rynku książki.** Warszawa: Biblioteka „Analiz”, 2004 – 51 s. <Raporty>. 222.

Kolejny „Raport” Biblioteki Analiz dotyczy aktualnych problemów rynku książki, zwłaszcza w aspekcie rentowności wydawnictw działających w Polsce (zróżnicowanych pod względem wielkości). Podstawą przygotowania tego „Raportu” są sprawozdania finansowe 60 firm wydawniczych. Autor na podstawie dogłębnej analizy formułuje ogólne wnioski dotyczące rynku książki, zwraca uwagę na takie zjawiska jak: stagnacja sprzedaży książek w Polsce, wynikająca m.in. z bezrobocia, niżu demograficznego, a także coraz powszechniejszego zjawiska kopiowania książek, pogłębianie się zjawiska koncentracji kapitału największych wydawców, spadek zainteresowania fuzjami i przejęciem firm, przekapitalizowanie wydawnictw (utrzymywanie wysokich rezerw gotówkowych), konieczność przekazania „kapitału” firm wydawniczych innym podmiotom zajmującym się handlem książką (księgarnie, hurtownie).

**Elżbieta Rogucka-Mojcik: Wybrane aspekty prawnego otoczenia współczesnej biblioteki.** Warszawa: Wydaw. Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 2004 – 157 s. <Warsztaty Dydaktyczne>. 7.

Zmiana ustroju państwa w 1989 r., wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., szybki rozwój sieci telekomunikacyjnych i informacyjnych – m.in. te właśnie czynniki zadecydowały o konieczności przekształcenia systemu prawnego. Ten problem dotyczy także prawa bibliotecznego i tzw. okołobibliotecznego. Przedmiotem niniejszej pracy jest analiza wybranych aktów z otoczenia prawnego bibliotek, obowiązujących od 1989 r. Treści książki ukształtowane są w trzech rozdziałach: 1) Miejsce i rola biblioteki w społeczeństwie informacyjnym, 2) Ustawa o prawie autorskim w działalności bibliotekarskiej (w tym rozdziale omówiono problemy udostępniania, kopiowania, digitalizacji i publikowania zbiorów w Internecie) i 3) Ochrona danych osobowych gromadzonych w bibliotekach. W książce omówiono aktualne zagadnienia prawne decydujące o działalności współczesnej placówki bibliotecznej. Publikacja została wzbogacona wykresami, tabelami, słowniczkiem terminów prawniczych oraz obszerną bibliografią. Do pracy autorka dołączyła teksty omawianych dokumentów prawnych.



JADWIGA CHRUSCIŃSKA

Strona poświęcona międzynarodowej akcji, której głównym celem jest promocja czytania oraz ułatwienie kontaktów miłośnikom książek.

Idea Bookcrossingu narodziła się w Stanach Zjednoczonych. U jej podstaw leży przekonanie, że książki na półce nikomu już nie przynoszą pożytku, żyją dopiero wtedy, gdy są czytane. Każda książka ma swojego czytelnika – musi go tylko znaleźć. Idea Bookcrossingu to właśnie uwalnianie książek tak, aby mogły dotrzeć do swych czytelników. Polega ona na celowym pozostawieniu książki w przypadkowych miejscach (ławka w parku, budka telefoniczna, tramwaj, pociąg) po to, by każdy mógł je przeczytać. Nie wszystkie książki krążą po mieście, istnieją także tzw. Oficjalne Strony, czyli półki – miejsca znane pozostałym członkom klubu. Do tego ruchu należy dziś 150 tys. czytelników na całym świecie, z czego ok. 2 tys. w Polsce.

Zasady uczestnictwa w akcji zostały omówione w Dziale Instrukcji Obsługi. Można tu znaleźć wszelkie informacje dotyczące postępowania przy uwalnianiu książek (rejestracja uczestników, etykiety, komentarze, recenzje). W osobnych zakładkach Książki, Nowe półki można przesledzić jakie tytuły zostały już uwolnione, jaka jest ich „historia” i gdzie można je odnaleźć. Dla tych, którzy szukają nowych kontaktów z innymi „uwalniaczami” polecić warto dział „Ludzie”, w którym odszukać można osoby ze swojego województwa czy miasta o podobnych, literackich zainteresowaniach.

Informacje na temat bookcrossingu można znaleźć także w „Gazecie Wyborczej”. Na stronach „Gazety” pod zakładką „Podaj książkę” są informacje o podstawowych założeniach akcji, której głównym celem jest „zaszczepienie w Polsce mody na czytanie”. Można zarejestrować się, ściągnąć nalepki do „uwolnionej” książki, rozpoznać strefy wymiany.

ALEKSANDRA PANIEWSKA

WBP w Opolu



## BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

### Edukacja ekonomiczna w golubsko-dobrzyńskiej bibliotece

Po raz drugi nasza biblioteka przystąpiła do konkursu rozpisanego przez Narodowy Bank Polski i Bibliotekę Narodową „Z ekonomią na ty”. W ubiegłym roku nasz projekt został wysoko oceniony i mieliśmy zaszczyt otrzymać nagrodę główną. W tym roku otrzymaliśmy dotację z NBP i mogliśmy przez 2 miesiące prowadzić edukację ekonomiczną.

Przy realizacji projektu za główny cel postawiliśmy sobie wyzwolenie inwencji i przedsiębiorczości u młodzieży gimnazjalnej, ponadgimnazjalnej, studentów i osób poszukujących pracy. Chcieliśmy też nauczyć młodych ludzi podejmowania właściwych decyzji i uświadomienia młodemu pokoleniu, że wiedza ekonomiczna jest im niezbędna, bo będą żyć i pracować w zupełnie nowej rzeczywistości. Im więcej wiadomości będą mieli, tym łatwiej będzie im odnaleźć się we współczesnym świecie. Zależało nam też na wyrównaniu poziomu między środowiskiem wielkomiejskim

a małym miastem i wsią. Odbiorcami tegorocznego projektu była młodzież gimnazjalna, ponadgimnazjalna, studenci oraz osoby niepracujące.

Akcja letnia 2004 „Europo witaj!!!” rozpoczęła się trzema wystawami w czytelni MiPPB w Golubiu-Dobrzyniu. Pierwsza wystawa numizmatyczna prezentowała monety polskie związane tylko z muzyką. Druga – przedstawiała wzory banknotów euro, które obowiązują w krajach Zjednoczonej Europy. Trzecia zawierała aforyzmy, przysłowia i złote myśli związane z pieniędzmi i finansami.

W maju przeprowadziliśmy cykl lekcji bibliotecznych poświęconych propagowaniu konkursu „Z ekonomią na ty”. Celem lekcji bibliotecznych było zapoznanie uczniów z podstawowymi wiadomościami dotyczącymi ekonomii, finansów oraz członkostwa Polski w Unii Europejskiej. W ten sposób zachęciliśmy uczniów do wzięcia udziału w naszej akcji i jednocześnie pokazaliśmy, że trud-



nych zasad ekonomii można uczyć się nie tylko w szkole, ale i w bibliotece. Każda placówka oświatowa w mieście i gminie otrzymała szczegółową informację o terminach i tematach przeprowadzanych zajęć.

Weszliśmy we współpracę z nauczycielami naszego Liceum Markiem Beygrem – nauczycielem WOS-u i Małgorzatą Chojak – nauczycielką przedsiębiorczości. Oni na zajęciach pozalekcyjnych tworzyli z młodzieżą prezentacje multimedialne z zakresu prawa, bankowości, finansów. Powstały też ciekawe materiały o gospodarce i państwach Unii Europejskiej, które zostały skatalogowane, opisane i pozostały w naszej czytelnicy, będą służyły czytelnikom poszukującym wiadomości na ten temat.

Cała akcja objęła dwa etapy:

– I etap obejmował młodzież szkół średnich, wyższych oraz osoby poszukujące pracy, im poświęciliśmy zajęcia odbywające się w czerwcu;

– II etap realizowany był z młodzieżą gimnazjalną i osobami dorosłymi przez cały lipiec.

W pierwszym etapie powstały prezentacje multimedialne dotyczące zagadnień ekonomicznych i gospodarki państw unijnych. Uczestnicy w trzydniowych warsztatach uczyli się jak poszukiwać pracę, jak najlepiej „sprzedać siebie”. Rozpisaaliśmy szereg konkursów: „Twój pomysł na prowadzenie własnej działalności gospodarczej”, „Nie tylko Rockefeller” – konkurs na najlepszy reportaż, „Bank naszych marzeń” – konkurs architektoniczny. „Karykatury ludzi biznesu” – konkurs plastyczny. Do realizacji drugiego etapu chcieliśmy włączyć również lokalne społeczeństwo i dlatego w mieście w sierpniu, w każdy

piątek w „Gazecie Pomorskiej” drukowana była krzyżówka z hasłem ekonomicznym udostępniona nam przez NBP Portal. Młodzi ludzie mogli spróbować swoich sił jako autorzy słownika, układając „Mały słownik pojęć ekonomicznych”, projektowali też banknoty i monety euro, z uwzględnieniem naszych symboli narodowych, ilustrowali wybraną bajkę, w której jest mowa o pieniądzach lub przewija się ich motyw, lepili garnki, malowali obrazy na szkle, tworzyli ciekawe prace plastyczne, które później wycenili i sprzedali na miejscowym targu, a zarobione pieniądze mogli wydać na wycieczkę, która zorganizowana była na zakończenie zajęć. Uczestnicy odwiedzili Warszawę, poznali pracę Giełdy Papierów Wartościowych i Sejmu, zwiedzili gmach NBP, zapoznając się z historią banku. Organizując w bibliotece edukację ekonomiczną przyczyniamy się do podnoszenia poziomu wiedzy wśród młodych ludzi, robimy to w sposób niekonwencjonalny, pokazujemy, że jakakolwiek wiedza ciekawie podana może być pożyteczna i przydatna. Na pewno korzyść z przeprowadzonych zajęć jest podwójna, po pierwsze uczymy trudnej sztuki ekonomii, po drugie przyciągamy do naszej biblioteki czytelników, uczymy ich jak poruszać się w księgozbiornicy i jak w dobie komputerów korzystać z wiedzy zawartej w książkach, ponieważ coraz częściej młodzież korzysta z Internetu i niektórzy zapominają o tradycyjnej formie przekazu, jaką jest książka.

**BARBARA WASILUK**

dyrektor MiPBP w Golubiu-Dobrzyniu

---

## Galeria sztuki „U bibliotekarek”

Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 40 (dalej BD40), w której pracuję, znajduje się na warszawskim osiedlu mieszkaniowym Bródno, w prawobrzeżnej dzielnicy Targówek. Jest jedną z kilkunastu filii Biblioteki Publicznej na Targówku. W czwartek 23.09.2004 r. odbyła się w mojej placówce podwójna uroczystość: promocja książki noszącej tytuł *Moje bajkowe marzenia* i otwarcie Galerii Sztuki „U Bibliotekarek”. *Moje bajkowe marzenia* to niewielki zbiorek bajek napisanych przez dzieci i młodzież, laureatów II Międzynarodowego Konkursu na bajkę lub baśń słowiańską. Organizatorami Konkursu byli: Stowarzyszenie Kręgów Wszędobylskich oraz Kuratorium Oświaty w Warszawie. Patronat nad Konkursem objęli: Waldemar Dąbrowski – minister kultury, Krystyna Łybacka – b. minister edukacji narodowej i Andrzej Stelmachowski – prezes Stowarzyszenia

Wspólnota Polska. Książeczka pod redakcją Zofii Chodorowskiej została wydana przez Stowarzyszenie Kręgów Wszędobylskich.

Promowany zbiorek bajek zilustrowany został czarno-białymi grafikami, których autorami są również dzieci. Młodzi plastycy to uczniowie warszawskich szkół i uczestnicy Pracowni Plastycznej Krystyny Bachanek i Pracowni Plastycznej Andrzeja Kaliny. Na uroczystości obecni byli wychowankowie Krystyny Bachanek, których grafiki znalazły się w *Moich bajkowych marzeniach*. Wszystkie dzieci otrzymały dyplomy i nagrody z rąk Zofii Chodorowskiej. Podczas promocji, fragmenty bajek czytała aktorka warszawskiego Teatru Roma – Agnieszka Paszkowska. Połączenie promocji książeczki z otwarciem Galerii Sztuki „U Bibliotekarek” nie było przypadkowe. Pracownia Plastyczna Krystyny Bachanek



#### Otwarcie galerii „U bibliotekarek”

przez 24 lata istniała w jednej ze szkół podstawowych znajdujących się w pobliżu Biblioteki dla Dzieci nr 40. Wśród wychowanków Pracowni byli nasi czytelnicy. W czerwcu 2004 r. Pracownia zakończyła swą działalność, a Krystyna Bachanek przekazała w darze mojej placówce 19 obrazów. Ozdobiły one puste ściany, znajdujące się między książkowymi regałami a sufitem w sali wypożyczalni i sali czytelnicy. Obecnie są ekspozycją stałą. Pomysł z wystawą obrazów „poszedł” dalej – postanowiono w Bibliotece dla Dorosłych nr 72, znajdującej się pod tym samym adresem (łączy nas korytarz i wspólne wejście główne) utworzyć wystawę, na której ekspozowane prace będą cyklicznie zmieniane. Tak powstała Galeria Sztuki „U Bibliotekarek”, której oficjalne otwarcie miało miejsce właśnie 23.09.2004 r. Pierwszą, otwierającą Galerię ekspozycję obrazów wystawionych w Bibliotece dla Dorosłych nr 72, stanowiły prace Pracowni Krystyny Bachanek i jej wychowanków. Właśnie owa Pracownia i jej wychowankowie stały się ogniwem łączącym promocję *Moich bajkowych marzeń* z otwarciem Galerii. W holu biblioteki zaprezentowano wystawę grafik - oryginałów, które posłużyły jako ilustracje do ww. książeczki. Biblioteka Publiczna na Targówku ma w planach poszerzenie Galerii o dwie następne placówki (przy ul. Krasnobrodzkiej). Chcemy prezentować dorobek różnych grup plastycznych, dzieci i dorosłych, amatorów i pro-

fesjonalistów. Szczególnymi względami cieszyć się będą lokalni twórcy.

Na uroczystość przybyło ok. 80 osób, byli to zaproszeni goście: wychowawcy pobliskich przedszkoli, nauczyciele i bibliotekarze szkół podstawowych z całej dzielnicy, nauczyciele ze szkół specjalnych współpracujących z nami: Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Słabo Słyszących z ul. Zakroczymskiej i z Zespołu Szkół Specjalnych z ul. Bartniczej, dyrektorzy Dzielnicowych Domów Kultury, Klubów Osiedlowych, Witold Kozłowski - Przewodniczący Stowarzyszenia Kręgów Wszędożylnych, Andrzej Strzałkowski - przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Bródno”, Dorota Grabowska - sekretarz redakcji „Poradnika Bibliotekarza”, dziennikarze prasy lokalnej oraz koleżanki bibliotekarki z Targówka i nie tylko. Witaliśmy gości i prowadziłam uroczystość, a korzystając z okazji, zapoznałam przybyłych z działalnością mojej placówki, skierowaną na potrzeby osób niepełnosprawnych. O roli bibliotek publicznych w lokalnym środowisku i o innych placówkach funkcjonujących na Targówku opowiedziała instruktor Małgorzata Bińkowska, zdjęcia do kroniki BD 40 wykonywała bibliotekarka w niej pracująca Gabriela Scrafin-Mieszczanek. O genezie i planach na przyszłość Galerii Sztuki „U Bibliotekarek” opowiedziała kierowniczka Biblioteki dla Dorosłych nr 72 Agnieszka Krawczyk. Najbardziej przejęte i uradowane były dzieci, mali plastycy. To głównie dla nich i o nich była ta uroczystość. Pomysł całego przedsięwzięcia narodził się w mojej bibliotece dla dzieci i początkowo tylko jej miał dotyczyć. „Rozrósł” się na sąsiadującą z nami bibliotekę dla dorosłych. Współpraca naszych dwóch placówek daje znakomite efekty! Tak to właśnie na skraju wielkiego miasta, w małej lokalnej Ojczyźnie, tworzy się NASZA KULTURA. Biblioteka ma w tym swój niezaprzeczalny udział.

**HANNA WORONKA**

Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 40  
Warszawa, ul Suwalska 11

#### Wyjaśnienie!

W nr 11 „Poradnika Bibliotekarza” ukazał się artykuł pt. „Europejski Rok Niepełnosprawnych w Legnickiej Bibliotece Publicznej” podpisany *Bibliotekarze z Legnickiej Biblioteki Publicznej*. Tymczasem znalazła się autorka tego artykułu: MARIA PIETRUSZ – kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego Legnickiej Biblioteki Publicznej. Przepraszamy Autorkę.

## Między półkami, czyli chwila refleksji

W swojej karierze nauczyciela bibliotekarza mam już bliżej niż dalej, mogę więc pozwolić sobie na chwilę refleksji. Z jednej strony trochę żal: cały staż zawodowy w jednej szkole, w jednej bibliotece, w jednym środowisku. Człowiek się przyzwyczaił, tym bardziej, jeśli przez tyle lat pracował nad systematycznym rozwojem danej biblioteki, jej udoskonaleniem i modernizacją. W takiej sytuacji myśli się: to MOJA biblioteka. Tymczasem przychodzi moment, kiedy trzeba ją zostawić, przekazać komuś innemu. Trudno pozbyć się myśli, że można było zrobić jeszcze to, jeszcze tamto, a może coś inaczej, lepiej...

Z drugiej strony, z perspektywy przepracowanych lat, jest we mnie coraz mniej optymizmu, wiary i nadziei w związku z tym, co dzieje się w całej polskiej oświacie, aż po sytuację wyłączenie tej jednej szkoły, w której pracuję. Ostatnio coraz częściej zadaję sobie pytanie: czego tu żałować? Przychodzi mi do głowy następujące porównanie: z biblioteką jest jak z dzieckiem. Człowiek kocha własne dziecko, nie wyobraża sobie, że kiedyś odejdzie z domu. A jednak ta chwila przychodzi, prędzej czy później rzecz staje się faktem. Koniec szkoły, studiów, pierwsza praca, założenie rodziny... Musimy się godzić z tym wszystkim, bo przecież nie dla siebie je wychowaliśmy, kształciliśmy, uczyliśmy tylu różnych rzeczy.

Podobnie jest z biblioteką: nie dla siebie ją budujemy, rozwijamy i kształtujemy. Ta „moja”, od powojennych lat, „rosła” dla kolejnych pokoleń. Muszę po prostu wierzyc, że tak będzie nadal, że to co zrobiłam nie zostanie zmarnowane, a wręcz przeciwnie – będzie służyło kolejnym pokoleniom uczniów i nauczycieli.

Skąd taki nastrój? Otóż prowadziłam niedawno gruntowną meliorację starej części księgozbioru, części, która powstała zanim w ogóle rozpoczęłam pracę w tej szkole. Praca uciążliwa i brudna, wymagająca ściągania z regałów, półka po półce, każdej kolejnej książki oraz sprawdzania jej w istniejących katalogach. W najlepszym wypadku trzeba uzupełnić sygnatury, a w najgorszym – od podstaw katalogować i opracowywać całe partie książek. Przy okazji prowadzona była selekcja książek do kasacji (zdezaktualizowanych, zacytanych, zniszczonych, nie nadających się do dalszego użytkowania).

Ta część księgozbioru pochodziła z lat 60. – 70. kiedy to podstawowym asortymentem bibliotecznym był szary papier, w który to uparcie okładano wszystkie książki. Zdecydowałam się

zarówno na jego zdjęcie, jak i na odkurzanie ww. pozycji. W efekcie, śmiało mogłam konkurować, w zakresie stopnia zabrudzenia, np. z pracownikiem kotłowni lub kominiarzem. Efekt był jednak wart moich wysiłków i starań. Książka po książce, półka po półce, regał po regale, odstaniał się przede mną, i przed czytelnikiem świat książek. Na pewno nieco starych (choć książki, wg mnie, nie mają wieku, nie starzeją się, są ponadczasowe), trochę zdezaktualizowanych, czasem zniszczonych, ale KSIĄŻEK. Miałam takie wrażenie jakbym – zabrzni to nieco górnolotnie – przywracała je do życia. Zastanawiam się jaki był cel owego szarego papieru? Książka przestawała w nim istnieć: szara plama na półce, anonimowa i bezbarwna. Poza tym, ówczesny papier był wręcz nieprzyjemny w dotyku, okropnie kurzochłonny, a o jakiegokolwiek estetyce nie było co mówić. Komu i czemu miało to służyć? Nie wiadomo. Niewątpliwie jednak, przyczynił się on do spisanania moich przymysłów.

W trakcie tej pracy, wertując i „podczytując” niejedną książkę, zaczęłam patrzeć wstecz na swoją pracę, na bibliotekę i szkołę, na polską oświatę, na kolejne, zmieniające się pokolenia uczniów, nauczycieli, czytelników. Uświadomiłam sobie, że swój staż pracy mogę zmierzyć liczbą woluminów, półek i regałów, ilością numerów inwentarzowych, sygnatur i kart katalogowych. Zaczynałam ze starą maszyną do pisania, bez czytelni, z księgozbiorem mniejszym prawie o połowę, a kończę z komputerami, Internetem, medialną czytelnią, widcoteką, powiększonymi zbiorami...

Nie chcę bynajmniej powiedzieć, że to WSZYSTKO, że lepiej już nie można było. Niestety, wciąż dużo brakuje, dużo potrzeba, i chyba zawsze mogłoby być jeszcze lepiej. Dlaczego? Czasy się zmieniają, to tak najkrócej. A wraz z nimi ludzie (uczniowie, nauczyciele), ich zainteresowania, potrzeby, oczekiwania i wymagania. Zmieniają się same szkoły, a tym samym to, co się na nie składa, a więc i biblioteki szkolne. Kolejne reformy edukacji sięgają dalej i wyżej. A że nie zawsze wszystko się sprawdza w praktyce, nie wszystko udaje się zrealizować, trudno, takie jest życie. Jednak wciąż trzeba próbować, trzeba się starać, trzeba chcieć. M.in. na tym polega, i z tego się bierze, rozwój i postęp, również w szkole.

Mimo tego, że coraz mniej we mnie wiary i optymizmu, tymi słowami chciałabym zachęcić do pracy młodsze pokolenia nauczycieli bibliotekarzy.

## Moja biblioteka



### Internet w bibliotece

Odwiedzający bibliotekę klient ma prawo oczekiwać od jej pracowników popartej wiedzą poradą i pomocy związanej z wyszukiwaniem potrzebnych mu materiałów.

Jako pracownik Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego Biblioteki Pedagogicznej CEN w Koszalinie, w czasie dyżurów w Informatorium, spotykam się z całą gamą poszukiwanych tematów i zagadnień: od tych związanych ze specyfiką biblioteki, jaką jest biblioteka pedagogiczna, po zupełnie odbiegające od zagadnień pedagogiki, oświaty, wychowania czy psychologii np. „murale w Meksyku”, „konflikt korsykański”, „wpływ promieniowania na organizmy żywe” i in.

Podstawowym warsztatem informacyjnym biblioteki są oczywiście katalogi, kartoteki zagadnieniowe, księgozbiór podręczny, zestawienia bibliograficzne, bazy danych i in. Jednak nie wszystkie potrzebne informacje zawiera księgozbiór zgromadzony w bibliotece. Wówczas istną kopalnią wiedzy okazuje się Internet. Dużymi zaletami Internetu jest fakt, iż informacje w nim zawarte są ogólnodostępne przez całą dobę.

#### Bibliotekarz jako przewodnik w dżungli Internetu

WWW w rozumieniu wielkiej bazy danych o bardzo wszechstronnej zawartości (dokumenty, programy, multimedia, listy dyskusyjne itp.) daje do dyspozycji wiele narzędzi do wyszukiwania informacji. Internet to medium tak obszerne i zarazem otwarte, iż nie jest możliwy kompleksowy przegląd jego zasobów. Duże utrudnienie stanowi również jego dynamika, ponieważ adresy szybko ulegają zmianie. Gwałtowny przyrost liczby publikowanych informacji sprawił, że gdy poszukujemy w Internecie wiadomości na konkretny temat, okazuje się wówczas, że najczęściej czujemy się obezwładnieni nadmiarem informacji.

Potrzebna jest również umiejętność „oddzielenia ziarna od plew”, ponieważ w Internecie każdy może umieścić dowolne informacje bez cenzury, bez korekty błędów ortograficznych, bez wydawcy czy redaktora. W związku z tym często jakość publikacji online nie zawsze stoi na wyższym poziomie. Każdy bibliotekarz powinien posiadać umiejętność właściwej oceny informacji wyszukiwanych w sieci, kierując się takimi kryteriami jak: dokładność, aktualność, obiektywizm, autorstwo, zakres i kompletność czy kryteria techniczne.

Z moich obserwacji wynika, że obsługa komputera i Internetu, nie jest wcale dla wielu ludzi umiejętnością oczywistą i rodzi wiele pytań oraz problemów. Stąd powstały nowe oczekiwania w stosunku do bibliotekarzy – instruktażu i pomocy podczas nawigacji w sieci - tak samo, jak przy wyszukiwaniu w zbiorach biblioteki. W związku z tym, przed pracownikami biblioteki, a głównie działów informacyjnych, wyrosły nowe zadania. Bibliotekarz powinien:

- kompetentnie obsługiwać system operacyjny Windows (m.in. zapisywanie plików w różnych formatach oraz programach dodatkowych np. służących do podziału i kompresji plików większych rozmiarów lub umożliwiających odczytywanie specyficznych formatów plików, jak Adobe Reader itp.),

- posiadać dobrą znajomość przeglądarek internetowych,

- posiadać podstawowe wiadomości na temat wszystkich usług internetowych (takich jak Telnet, poczta elektroniczna, FTP, czat),

- opanować umiejętność szybkiego wyszukiwania informacji za pomocą różnych narzędzi wyszukiwawczych.

Obecnie oczekuje się od bibliotekarzy kompetencji w zakresie mediów, a przez to udzielanie jak najbardziej zadowalającej użytkownika biblioteki usługi informacyjnej. Może być ona realizowana tylko wtedy, gdy pracownicy bibliotek sami będą nabywać odpowiednie kompetencje i stale je rozwijać. Jest to możliwe tylko dzięki własnej inicjatywie i zaangażowaniu, gdyż kompetencje w zakresie Internetu nie da się zarządzić odgórnie.

#### Jak skutecznie wyszukiwać w sieci?

W fazie przygotowań wyszukiwaniu w Internecie nie różni się właściwie od tradycyjnych poszukiwań. Zanim więc przystąpimy do wyszukiwania należy zadać sobie pytania: Co właściwie już wiem? Czego lub kogo szukam? Ile mam czasu? Kto jest odbiorcą informacji (nauczyciel, student, uczeń czy też przedstawiciel innej kategorii użytkowników?) Co pytający już wie?

W zależności od posiadanej wiedzy można przygotować strategię i określić początek poszukiwań. Sprowadza się to najczęściej do wyboru narzędzi, metod i kryteriów wyszukiwania. Internet oferuje trzy podstawowe grupy narzędzi

wyszukiawczych: wyszukiwarki, katalogi, multiwyszukiwarki.

Aby efektywnie lokalizować informację niezbędna jest wiedza na temat poszczególnych narzędzi wyszukiawczych: Jak działają? Jak indeksują dokumenty? Co zawierają rezultaty wyszukiwania i jak są szeregowane? Czym się różnią? Jak z nich korzystać?

Przemysłany plan wyszukiwania znacznie ułatwi dotarcie do potrzebnych informacji a także skróci czas poszukiwań. Warto zatem określić temat lub konkretny termin poprzez sporządzenie listy synonimów, terminów bliskoznacznych, węższych, szerszych kategorii pojęciowych czy też różnych wariantów pisowni.

### **Do wyboru: wyszukiwarki, katalogi, multiwyszukiwarki**

Pracownicy Wydziału Informatyko-Bibliograficznego Biblioteki Pedagogicznej CEN w Koszalinie korzystają w czasie dyżurów w Informatorium, w zależności od potrzeb, ze wszystkich dostępnych w sieci narzędzi wyszukiawczych. Postaram się je krótko scharakteryzować.

#### **Wyszukiwarki**

Wyszukiwarki są samoaktualizującymi się bazami danych zaprojektowanymi do indeksowania adresów internetowych. Tworzą one swoje zasoby automatycznie dzięki działaniu robotów zwanych *crawler* lub *spiker*. Z wyszukiwarek najlepiej jest korzystać, kiedy szukamy rzadko występujących haseł czy też specjalnych tematów. Formułujemy wtedy szczegółowy temat, słowo kluczowe lub przedmiot poszukiwań. Ponieważ każda wyszukiwarka pracuje inaczej, przed przystąpieniem do formułowania zapytania dobrze jest zapoznać się z opcją pomocy, aby wiedzieć jak budować trafne zapytanie, jakich operatorów logicznych używać do zawężenia lub poszerzenia zapytania, czy też jak przeszukiwać w polach.

W zależności od użytego programu penetrującego sieć w poszukiwaniu dokumentów do indeksu danej wyszukiwarki, rezultaty wyszukiwania różnią się najczęściej ilością trafień oraz sposobami prezentacji rezultatów (rankingiem).

Największą zaletą wyszukiwarek jest fakt uzyskiwania w krótkim czasie prostych wyników, wiele możliwości ograniczania i precyzowania szukanego hasła oraz stosunkowo obszerna baza informacji. Jednak zasadniczą wadą jest uzyskiwanie w rezultacie wielu stron nieaktualnych, nieistniejących i przeniesionych. Należy pamiętać, że za pomocą wyszukiwarek można uzyskać dostęp do zaledwie 16% wszystkich stron internetowych.

#### **Katalogi**

Katalogi to usystematyzowane, ułożone tematycznie listy kategorii, które posiadają strukturę hierarchiczną przedstawioną w postaci drzewa katalogowego, gdzie kategorie główne odsyłają do wielu podkategorii, podtematów, aż do listy dokumentów o bardzo wąskiej dziedzinie.

Katalogi tematyczne, tak jak i wyszukiwarki, składają się z bazy danych oraz programu wyszukiawczego. Jednak zasadniczo różnią się sposobem gromadzenia informacji do bazy, gdyż redagowane są przez ludzi a nie przez roboty. Znaczy to, że specjalne zespoły redakcyjne recenzują zawartość strony oraz decydują o jej umieszczeniu w danej grupie tematycznej.

Katalogi dostarczają mniej stron niż wyszukiwarki, ale za to są to strony wysokiej jakości i zgodne z tematem poszukiwań. Dlatego z katalogów dobrze jest korzystać, kiedy poszukujemy zasobów zawierających kompleksowe informacje na dany temat lub informacji o podstawowych pojęciach występujących w różnym kontekście. Podstawową strategią wyszukiwania w przypadku katalogów jest przeglądanie „krok po kroku” poszczególnych kategorii lub podanie hasła wyszukiwania i przeglądanie poszczególnych kategorii.

#### **Multiwyszukiwarki**

Multiwyszukiwarki nie posiadają własnych zasobów danych, lecz przeszukują jednocześnie wiele wyszukiwarek i katalogów tematycznych. Automatycznie usuwają strony powtarzające się i przedstawiają w przejrzysty sposób stronę wyników. Największą zaletą używania multiwyszukiwarek jest krótki czas przeszukiwania obszernych zasobów.

#### **Z własnych doświadczeń**

Wyszukiwanie informacji znacznie ułatwia również archiwizacja ważnych stron. Surfując po Internecie często przypadkowo trafiamy na strony, które szczególnie nas interesują lub które mogą stanowić dobry punkt wyjścia dla bardziej intensywnych poszukiwań. Bibliotekarze, a w szczególności pracownicy działów informacyjnych, powinni mieć zawsze pod ręką zbiór informacji, które mogą być przydatne w każdej chwili. W ten sposób można z biegiem czasu zgromadzić pożyteczny zbiór informacji na jakis temat i jednocześnie oszczędzić wiele czasu przy ich przeszukiwaniu.

W programie Internet Eksplorator możliwe jest zapisywanie stron tzw. ulubionych, gromadzenie ich w folderach oraz obsługa zgodnie z potrzebami użytkownika. Do listy „Ulubionych” można

dołączyć dowolną stronę, zaś foldery zakładki tworzone są najczęściej ze względu na ich zawartość tematyczną.

W naszej bibliotece opracowano bazę internetową zasobów informacyjnych, czyli wybranych adresów do wyszukiwania informacji w Internecie przydatnych nauczycielom, bibliotekarzom (i nie tylko...). Opracowanie to jest udostępniane wszystkim zainteresowanym i rozpowszechniane głównie do szkół i bibliotek Koszalina i okolic. Jest ono dostępne na stronie WWW biblioteki w wersji systematycznie aktualizowanej i weryfikowanej.

Według tego właśnie opracowania na stanowisku komputerowym w Informatorium utworzono w opcji „Ulubione” zbiór przydatnych adresów internetowych, znacznie ułatwiających i usprawniających wyszukiwanie. W rozwijalnych folderach posegregowano adresy WWW na: serwisy edukacyjne, adresy WWW dla bibliotekarzy, biblioteki wirtualne (pełne teksty utworów literackich i innych), słowniki, encyklopedie, in-

stytucje i organizacje rządowe i pozarządowe związane z oświatą, internetowe narzędzia wyszukiwawcze oraz łącza do bibliotek lokalnych i innych. Każdy z tych folderów, po rozwinięciu go, umożliwia za pomocą tylko jednego kliknięcia, przejście do poszukiwanej witryny w sieci, bez konieczności wpisywania pełnego adresu.

Z naszych doświadczeń i obserwacji wynika, że w wyniku podjętych działań wzbogacających warsztat informacyjny i usprawniających korzystanie z niego, rośnie satysfakcja użytkowników (co niejednokrotnie wyrażają w słowach uznania), a tym samym większa jest satysfakcja pracowników Informatorium, którym zależy aby każdy, kto zwróci się po pomoc był dobrze i szybko wyposażony w potrzebne mu materiały oraz profesjonalnie obsłużony.

**ZYTA MAY**

kieownik Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego w Bibliotece Pedagogicznej Centrum Edukacji Nauczycieli im. Z. Kłemnszczyka w Koszalinie

## Spotkania autorskie

Od lat słychać narzekania, że maleje popularność wieczorów autorskich. I organizuje się ich jakby coraz mniej. „Płaczą” też oczywiście bibliotekarze. Lecz często przechodzą nad tym do porządku dziennego. Niekiedy odnosi się wrażenie, iż - „trudno, nic na tę sytuację nie poradzimy”. Więc - dalej - czasem szkoda fatygi... Mniej kłopotu. Książnica się z tego powodu nie zawali, że o ileś wizyt autorskich „skromniej”. Takie swego rodzaju rozgrzeszenie. Tym bardziej, że pieniędzy na tego rodzaju przedsięwzięcia nie ma lub prawie nie ma.

Zostawiam na boku problemy finansowe. Bardzo trudne. Chociaż - niekiedy można znaleźć sponsora. Ostatecznie - można wywalczyć środki, jeśli już nic na honorarium, to na zwrot kosztów przyjazdu pisarza. Autora, satysfakcjonuje, chociaż częściowo, sprzedaż porcji własnych książek. Daje się, bywa, przeskoczyć kwestię noclegu (przez zaprzyjaźniony hotel, internat).

Więcej uwagi zwrócę na frekwencję podczas wspomnianych spotkań. Tu organizator, zwykle biblioteka, może swoje działania uciekływnić. Niezależnie od „złośliwych” niekiedy czynników zewnętrznych. Widziałem, jak to robią inni; sam również dysponuję jakimś w tej mierze doświadczeniem. Dzielę się wybranymi spostrzeżeniami.

Przed wszystkim - jestem tutaj optymistą. Gdy rzec odc mnie (od nas) zależy, czy zależy w dużej mierze, zakładam (zakładamy), że jeśli

przyjdzie co najmniej pięciu czytelników, to spotkanie zostanie przeprowadzone. W końcu wieczór autorski to nie mecz piłki nożnej czy zawody żużlowe bądź występ popularnego zespołu estradowego. Jeśli zjawi się dziesięć osób, to już dobrze. Szczególnie, gdy ci czytelnicy są aktywni, opiniotwórcy. Tak nam się na szczęście (pięć osób, nawet dziesięć), o ile wiernie pamiętam, nigdy nie zdarzyło. Przychodzi kilkanaście osób, około dwudziestu, trzydziestu, w warunkach wsi, paręnatysięcznego miasta.

Aby tak było, my, organizatorzy (współorganizatorzy) wykonujemy niemałą, niewidoczną robotę przygotowawczą. Zaproszenia idą do odbiorców z kilkudniowym wyprzedzeniem. Kilkanaście dni do przodu to w warunkach prowincji gminnej za wcześnie. Wystarczy w zupełności parę dni.

Zaproszenia - jasne - na specjalnych drukach, ale niekoniecznie. Wystarczy też uprzejme krótkie pisemko, dostarczone w kontakcie bezpośrednim albo pocztą „Służbowo” biorąc można na korespondencji poprzestać. W razie porażki nikt do nikogo nie ma pretensji.

Czasem jednak taka forma zawiadomienia to za mało. Przynajmniej co do niektórych osób. Opłaczalne jest wykorzystanie dwóch dróg dotarcia do kogoś, też odwołując się do czyjegoś pośrednictwa. Nie idzie tutaj o wymuszanie...

Bardzo dobrze się sprawdza zapraszanie tylko telefoniczne (bądź, wyjątkowo, i telefoniczne).

Krótką wymiana „oszczędnych” słów. Przy okazji kontakt przyjacielski, kontakt znajomości. Ta forma „powiadamy” jest jakby bardziej zobowiązująca. Pozytywne deklaracje uczestnictwa z reguły są dotrzymywane. Przychodzi zwykle na spotkania około 75-85 proc. zaproszonych.

Adresatów zaproszeń mamy głównie stałych, wypróbowanych, po prostu zaprzyjaźnionych. Ci zjawiają się, jeśli nawet nie z sympatii do autora, to – z szacunku do organizatorów. Poza nimi jest „ruchome”, doraźne gremium bywalców spotkań. Ale w konkretnej sytuacji to też publika pewna.

Jeśli autor jest, powiedzmy, leśnikiem, to zaproszenia kierowane są do osób zainteresowanych przyrodą, myślistwem. Jeśli pisarz jest podróżnikiem, to zaproszenia idą do ludzi znanych z uprawiania turystyki. Jeśli fotografikiem..., jeśli lekarzem..., jeśli sportowcem..., itd., itp.

Cozwiście stosownie informacje biograficzno-twórcze o bohaterze wieczoru biblioteki zawsze posiadają, rzecz w tym, by je odpowiednio spożytkować. Korzyść dodatkowa jest i taka, że z „przypadkowego” uczestnika spotkania niekiedy ktoś staje się bardziej regularnym bywalcem wieczorów literackich, w ogóle imprez kulturalnych.

Z dużego doświadczenia społecznego, „regionalnego” wiemy, iż ostrożnie trzeba podchodzić

do organizowania spotkań autorom miejscowym. Idzie o właściwe wyczucie. Niektórzy sądzą, że promować należy głównie swoich, tutejszych. Kusi statystyka. Lepiej, gorzej – byle więcej spotkań. Bo i taniej, czy zupełnie bez angażowania środków.

Ale „tubyłcy” znają już swoich, więc... Chyba że nagroda, nowa książka, kaliber dorobku, jakaś specjalna okoliczność. Obcego bardziej chce się zobaczyć, „wybadać”. Pośrednio przez przyjezdnych i tak miejscowych twórców się foruje. Warto na ten cel szukać pieniędzy, warto to w ogóle robić. No i – w sumie – omawiane tu wieczory literackie są wspaniałą okazją do promowania pracy bibliotekarzy.

Istotne, by – w kwestii wyżej omawianej, spotkań autorskich, mających dla czytelnictwa znaczenie zasadnicze – czynić swoje. Mimo wszystkiego. I nie poddawać się rutynie.

STANISŁAW TUROWSKI

Przesz Gubińskiego Towarzystwa Kultury, publicysta, autor książek *Głowa w mur* (1994), *Gubintanie, 21 wspaniałych* (1995), *Listy do młodego dyrektora* (1997), *Belferska miłość* (1998), *Parszywy los* (1999), *Adres Pana Boga* (2002).

## Jak rozkochać dziecko w książkach? \*

### 25 pomysłów dla rodziców (i nie tylko)

1. Od najmłodszych lat otaczaj dziecko książkami. zabierz do biblioteki i czytelnicy, odwiedzajcie księgarnie i antykwariaty.

2. Nawet jeśli dziecko jeszcze nie potrafi czytać, pomóż mu zrozumieć, że zapisane na papierze znaki odpowiadają wypowiedzianym słowom.

3. Niech obserwuje sposób czytania – od lewej do prawej, linijka po linijce, strona po stronie. Niech razem z tobą śledzi palcem tekst.

4. Zadawaj mu zagadki:

- Gdzie jest początek książki?
- Od którego miejsca zaczniemy czytanie?
- Co mam przeczytać, gdy skończę pierwszą linijkę?
- Co zrobić, kiedy skończyła się strona?

5. Powracaj do znanych tekstów. Zachęcaj dziecko do uczenia się na pamięć i cytowania określonych zwrotów, fragmentów (zwłaszcza rymowanych).

6. Namów dziecko do odgadywania, o czym będzie mowa na następnej stronie. Kiedy opowie



dalszy ciąg historii, sprawdźcie, czy odgadło pomysł autora. A może pomysł twojego dziecka jest ciekawszy?

7. Pamiętaj o książkach spoza literatury pięknej. Twoje dziecko mogą przecież zainteresować zwierzęta, kosmos, dinozaury lub piłka nożna. Możecie razem obejrzeć *Ilustrowany słownik języka polskiego* lub inne słowniki dla dzieci.

8. Naucz dziecko zwracania uwagi na ilustracje, które często niosą dodatkowe informacje. Poproś dziecko, aby na podstawie ilustracji np.

\* *Czytam, więc jestem.* „Gazeta Wyborcza” z 28.09.2004 r.

dokładniej opisało bohatera czy otoczenie, w którym przebywa. Omawiając ilustracje, zadawaj mu np. takie pytania:

- Jak ci się podoba las, po którym wędrują dzieci?
- Czy jest podobny do lasu, w którym byliśmy?
- Czy chciałbyś się tam znaleźć?

9. Zaproponuj dziecku, aby wyobraziło sobie, że jest jednym z bohaterów historii i przedstawilo fragment zdarzeń ze swojego punktu widzenia.

10. Ułóżcie z dzieckiem opowiadanie. Spróbujcie je spisać (może na komputerze) i „wydać” w formie książeczki. Zadbaj o umieszczenie w „publikacji”: tytułu, autora, ilustratora, miejsca i daty wydania.

11. Wyjaśnij, jak powstaje książka. Ale nie zanudzaj dziecka wiedzą. Raczej odpowiadaj na pytania.

12. W rozmowach z dzieckiem używaj odpowiednich określeń: książka, tytuł, autor, publikacja, opowiadanie, wiersz, treść, wstęp, zakończenie, przedmowa, postawie, ilustrator, bohater, postać, rozdział itp.

13. Nie przymuszaj dziecka do słuchania i rozmowy o książce, jeśli straciło na to ochotę.

14. Nie ustalaj z góry czasu na pracę nad książką. Dziecko wyczuje przymus i zamiast polubić czytanie, może je znienawidzić. Czas spędzony przy czytaniu zależy od dziecka.

15. Pokaż dziecku, że czytanie jest także twoją przyjemnością i jest dla ciebie ważne. Możecie ustalić czas ciszy – indywidualnej lektury domowników – lub czas na wspólne czytanie jednej książki.

16. Nie marnuj żadnej okazji, aby pokazać, że dzięki czytaniu rozwiązujesz codzienne problemy. Razem z dzieckiem:

- sprawdź w rozkładzie, o której odjeżdża autobus;
- przeczytajcie, jaki można dziś zobaczyć film;
- poszukajcie adresu najbliższego sklepu z rowerami,
- zróbcie sałatkę według przepisu.

17. Naucz dziecko dobrze traktować książki: brać czystymi rękami, ostrożnie przewracać strony, odkładać na specjalną półkę (nie wrzucać do pojemników z innymi zabawkami).

18. Znajdź czas na czytanie ze starszym dzieckiem jego szkolnych lektur i rozmowę o nich.

19. Zadbaj, aby dziecko, ucząc się czytać, nie odczytywało jedynie mechanicznie wyrazów. Zadbaj o jego zainteresowanie treścią. Sprawdź, czy rozumie wszystkie słowa.

20. Zaproponuj dziecku, aby po obejrzeniu ilustracji, przeczytaniu tytułu i tytułów rozdziałów zgadło, o czym jest książka. Czytanie będzie służyło sprawdzeniu, czy miało rację.

21. Pomóż dziecku zrozumieć strukturę tekstu, np. wyodrębnić główne postaci, przyczyny i skutki kolejnych zdarzeń. Porozmawiaj, jak zbudowana jest opowieść, co jest jej najważniejszym przesłaniem.

22. Pobawcie się w „Wyobraź sobie”:

- co by było, gdyby bohater nie zdążył na pociąg?
- co by było, gdyby mama Kajtka była czarodziejką?
- co by było, gdyby to działo się we współczesnym mieście?

23. Postaraj się jak najwcześniej przygotować dziecko do lektury różnych tekstów: literackich, informacyjnych, książek, czasopism itp. Pokaż dziecku, że czasem tylko wyszukujemy informacje, a czasem czytamy dokładnie, aby nie uronić żadnego słowa.

24. Pobaw się encyklopedią. Poszukajcie np. czegoś ciekawego o życiu starożytnych Greków (możecie wymienić informacje, np. „Czy wiesz, mamo, że nazwa alfabet pochodzi od pierwszych liter greckiego alfabetu – alfa i beta?”, „Czy wiesz, synku, że olimpiada w Grecji to nie były zawody sportowe, lecz czteroletni okres pomiędzy igrzyskami olimpijskimi?”).

25. Pobawcie się słownikiem, np. wyrazów obcych: „Znajdź jakies bardzo długie słowo na „b”. Co ono oznacza?”

## Wigilia w tradycji polskiej

### Scenariusz konkursu

#### Cele

● Zachęcanie dzieci do poznawania zwyczajów i obyczajów związanych z Wigilią Bożego Narodzenia.

● Ukazanie znaczenia tych świąt dla polskiej rodziny.

● Rozwijanie szacunku dla tradycji narodowej.

● Pogłębianie uczuć religijnych i patriotycznych.

#### Regulamin

W konkursie mogą brać udział uczniowie klas IV, V i VI szkoły podstawowej. Wymagana jest znajomość polskiej tradycji wigilijnej, charakterystycznej dla kultury chrześcijańskiej. Konkurs ma formę pisemną. Zostanie przeprowadzony w czynie szkolnej w ostatnim tygodniu przed Świątami Bożego Narodzenia. Składa się z 30 pytań.







### Pytania konkursowe

1. Jak nazywamy okres przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia?
2. Ile czasu on trwa?
3. Co oznacza słowo „Adwent”?
4. Jak nazywa się dzień poprzedzający Święta Bożego Narodzenia?
5. Wymień najważniejszą tradycję Wigilii.
6. Co jest znakiem rozpoczęcia wieczerzy wigilijnej?
7. Od czego ją zaczynamy?
8. Co oznacza dzielenie się opłatkiem?
9. Ile potraw pojawia się na wigilijnym stole?
10. Jakiego są one rodzaju?
11. Wymień przynajmniej 3 z nich.
12. Czego symbolem jest ryba?
13. Dla kogo zostawiamy dodatkowe nakrycie na wigilijnym stole?
14. Czego pamiątką jest sianko kładzione pod obrus?
15. Skąd i kiedy przybył do nas zwyczaj ubierania choinki?
16. Czym dawniej ją ozdabiano?
17. Co symbolizuje zielone drzewko?
18. Czego pamiątką jest gwiazda na jego czubku?
19. Kto przynosi świąteczne prezenty?
20. Co one upamiętniają?
21. Jak nazywamy pieśni śpiewane w czasie Bożego Narodzenia?
22. Gdzie śpiewano pierwsze z nich?
23. Wymień tytuły przynajmniej dwóch polskich kolęd.
24. Co to jest Pasterka?
25. Od czego pochodzi jej nazwa?
26. Które Ewangelie opowiadają o narodzinach Zbawiciela?
27. Podaj imiona Mędrców ze Wschodu, którzy oddali pokłon Dzieciątku.
28. Jakie dary Mu złożyli?
29. Wymień przynajmniej 5 postaci, które znajdują się w szopce i wyjaśnij dlaczego?
30. Co to są jasełka?

### Odpowiedzi

1. Adwent. 2. Cztery tygodnie. 3. Słowo to (łac. „adventus”) oznacza przyjście, przybycie. 4. Wigilia. 5. Wieczerza wigilijna, będąca przypomnieniem Ostatniej Wieczerzy, którą Pan Jezus spożył z Apostołami. 6. Pojawienie się na niebie pierwszej gwiazdki. 7. Od dzielenia się opłatkiem i składania sobie życzeń. 8. Nawiązuje ono do gestu łamania chleba; oznacza zgodę, miłość i pojednanie. 9. Dwanaście potraw; bo tyłu było Apostołów i tyle jest miesięcy w roku. 10. Od najdawniejszych czasów były to wyłącznie potrawy postne. 11. Są to np. ryba podawana na różne sposoby, barszcz z uszkami, kluski z makiem i inne tradycyjne potrawy. 12. Jest ona symbolem Jezusa i całego chrześcijaństwa. 13. Wersja I: Dla osoby bliskiej, która nie może być z nami w czasie Wigilii. Wersja II: Dla niespodziewanego gościa, gdyż w tym dniu nikt nie powinien być samotny. 14. Jest ono pamiątką Stajenki betlejemskiej, w której narodził się Zbawiciel. 15. Zwyczaj ten przybył do nas z Alzacji w Niemczech, na przełomie XVIII i XIX wieku. 16. Dawniej ozdabiano ją jabłkami, orzechami, piernikami, zabawkami z wydmuszek, piórek i słomy, świeczkami. 17. Symbolizuje ona zmartwychwstanie i nadzieję nieba, którą przyniósł Zbawiciel. 18. Jest ona pamiątką gwiazdy betlejemskiej, która prowadziła Trzech Króli do stajenki. 19. Przynosi je Aniołek, Gwiazdka lub św. Mikołaj. 20. Upamiętniają one dary, które pasterze i Mędrcy złożyli małemu Jezusowi. 21. Kolędy i pastoralki; są to pieśni o narodzeniu Pana, pełne radości i wesela. 22. W szopkach bożonarodzeniowych ustawianych przez św. Franciszka z Asyżu. 23. „Lulajże, Jezuniu”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Wśród nocnej ciszy”, „Przybieżeli do Betlejem”. 24. Jest to specjalna, uroczysta Msza święta, odprawiana o północy. 25. Od pasterzy, którzy pierwsi przyszli powitać Dzieciątko. 26. Ewangelie Mateusza i Łukasza. 27. Kacper, Melchior i Baltazar. 28. Złoto, kadzidło, mirrę. 29. Są to figurki św. Rodziny, Pasterzy, Trzech Króli i innych postaci obecnych przy narodzinach Zbawiciela. 30. Przedstawienia religijne odgrywane w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Ich treścią są sceny związane z narodzeniem Pana Jezusa. Zwyczaj ich wystawiania wprowadził św. Franciszek z Asyżu.

### Punktacja

1. 1. 2. 1. 3. 1. 4. 1. 5. 1. 6. 1. 7. 1. 8. 3. 9. 3. 10. 1. 11. 3. 12. 1. 13. 2. 14. 1. 15. 2. 16. 5. 17. 2. 18. 1. 19. 3. 20. 2. 21. 2. 22. 2. 23. 2. 24. 1. 25. 1. 26. 2. 27. 3. 28. 3. 29. 5. 30. 3. razem 60 punktów.

**BOGUSŁAWA BIEŃKOWSKA**

nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 2  
w Olsztynie

# Kolęda w wielkim mieście



*(Ktoś usuwa się ze sceny. Wchodzą mieszkańcy miasta. Cały czas wędrują po scenie, pantomimicznie wykonują określone powtarzalne gesty, na pierwszy plan wysuwają się osoby mówiące w danym momencie)*

## AKCJA (gwar miasta)

### Dzieci

w olbrzymim mieście tańczą kwiaty  
w olbrzymim mieście  
hej kolęda, kolęda

### Przekupka

w olbrzymim mieście idzie wilią  
w olbrzymim mieście

### Św. Mikołaj

w olbrzymim mieście  
w olbrzymim mieście  
hej kolęda, kolęda

### Paniusia

w olbrzymim mieście  
śmieją się dzieci

### Sprzedawca choinek

w olbrzymim mieście  
w olbrzymim mieście niosą drzewka  
*(Stop klatka – zatrzymanie akcji, aktorzy powinni tak się ustawić, by odstąpić parawany - domy, w których stoją mieszkańcy). Nastrojowa muzyka. Wchodzą dwie postacie.*

### Św. Józef

Czy znalazłoby się dla Niej i dla mnie schronienie?

### Mieszkaniec 1

Oj, nie! Nie ma już pod naszym dachem miejsca. Idźcie może do naszych sąsiadów, o tam do nich.

### Św. Józef

Jest ze mną kobieta brzemienna. Chciałbym prosić przynajmniej dla niej o jakieś schronienie.

### Mieszkaniec 2

Nie, nie, nie. To chyba jakaś pomyłka. U nas nie ma już żadnego miejsca.

### Św. Józef

Przeczaszamy, ale... No nie, to chyba sobie już pójdziemy.

Proszę was przyjąć tylko Ją i to Dziecko, które nosi pod swoim sercem

**Wiersze.** Bronisława Ostrowska, Tytus Czyżewski, Ewa Szelburg-Zarębina, Krzysztof Kamil Baczyński.

(Rozmowa Józefa z mieszkańcami – czasopismo „Droga” 1997 nr 39).

**Występują:** Ktoś (zwykły, szary człowiek, mieszkaniec wsi), osoby mieszkańcy „miasta” np. dwoje dzieci, Przekupka, Św. Mikołaj, Paniusia, Sprzedawca choinek, św. Józef, Maryja, Mieszkaniec 1, Mieszkaniec 2, Mieszkaniec 3, Kobieta, Mężczyzna, Żebraczka, Biznes woman, Biedna dziewczynka. Ślepiec, Grubas, Anioł.

**Stroje:** Mieszkańcy miasta – ubrani na czarno oraz charakterystyczne elementy stroju lub rekwizyty, np. Żebraczka – rękawiczki bez palców, chustka; Św. Mikołaj – biała broda, czapka i worek. Biznes woman szal, neseser; Przekupka fartuch, koszyki itp. Anioł – jedyna postać ubrana skromnie na biało, bosa, piękne skrzydła.

**Akcja:** miasto – plac targowy.

**Scenografia:** białe parawany - domy lub białe okna.

## WSTĘP (nastrojowa muzyka)

**Ktoś (stoi z boku sceny)**

Idzie w mroku, z domu do domu, ktoś nieznamy we wsi nikomu.

Idzie z kijem i z torbą biedną, w którą stronę wszystko mu jedno.

Długa droga zawiana śniegiem, między obcych chałup szeregami.

Między drzewa śniegiem bielone, zgięte wiatrem na jedną stronę.

Psy z podwórka zjeżone biegną i szczekają złe na obcego, co wędruje właśnie w tej chwili, kiedy ludzie siedzą przy wili.

Czy on nie ma nigdzie nikogo, że sam idzie tą białą drogą, że tak w śniegu zmęczony kroczy, schyla głowę i wiatr ma w oczy.

U nas jasno, ogień się pali, niech on już dziś nie pójdzie dalej!

Niech zasiądzie w tym naszym kole, gdzie jest puste miejsce przy stole.

Gdy go wszyscy odepchną wszędzie, to kóż bliźnim dla niego będzie?

### Mieszkaniec 3

Tak rozumiemy waszą sytuację, ale niestety nie możemy nic poradzić, u nas miejsca nie ma.

### Mężczyzna

Ktoś puka do naszych drzwi.

### Głos zza sceny

Szukamy noclegu, żona moja oczekuje dziecka, nie mamy gdzie się podziać.

### Mężczyzna

Ojej, u nas nic ma miejsca, a właściwie jesteśmy w trakcie przygotowywania wigilii.

### Kobieta

Jeżeli ona jest brzemienna oczekuje dziecka, to idźcie do szpitala.

### Mężczyzna

Tak, tak będzie najlepiej. Tam będzie miała fachową opiekę.

### Kobieta

Znowu ktoś puka, Kto tam? No nie, już mam tego dosyć, znowu ten mężczyzna z kobietą.

Czego chcecie? Tylko szybko, bo ciasto w piecu i mam mnóstwo przygotowań do wigilii.

### Głos zza sceny

Prosimy o wsparcie. I gdybyśmy mogli się zatrzymać na kilka dni, bo ona...

### Kobieta

Mam wpuścić do domu tak odświętnie posprzątanego tych biedaków.

### Mężczyzna

Jeżeli nie macie na hotel, to idźcie do opieki społecznej. A w ogóle, to wyglądają podejrzanie. No, to już wiecie, gdzie możecie szukać wsparcia. Przecież to nie pustynia, a cywilizowane miasto.

### Kobieta

Naiwnych sobie znaleźli.

### Mężczyzna

Pewnie gwiazda już jest, nastawię magnetofon i zaśpiewamy razem *Bóg się rodzi*.

### Kobieta

Nie, nie śpiewajcie jeszcze, jeszcze trzeba nakryć talerz dla nieznanego gościa. Ciasno, bo ciasno przy tym wigilijnym stole, ale staropolski zwyczaj zawsze szanujemy.

*(Koniec stop klatki)*

### Żebraczka

w olbrzymim mieście śledź polcwka  
w olbrzymim mieście



Szopka noworoczna

### Biznes women

w olbrzymim mieście szczuta psami  
sunie nędza zaułkami  
w olbrzymim mieście

### Św. Mikołaj

w olbrzymim mieście  
hej kolęda, kolęda

### Biedna dziewczynka

w olbrzymim mieście za szybami  
w olbrzymim mieście  
stoją drzeweczka z zabawkami  
w olbrzymim mieście  
w olbrzymim mieście za oknami  
stoją łóżeczka z laleczkami

### Św. Mikołaj

w olbrzymim mieście alejami  
w olbrzymim mieście  
jadą saneczki z dzwoneczkami  
hej kolęda, kolęda

### Ślepiec

w olbrzymim mieście po kościołach  
w olbrzymim mieście  
śpiewają pieśni o aniołach  
w olbrzymim mieście  
hej kolęda, kolęda

### Grubas

w olbrzymim mieście dla uciechy  
w olbrzymim mieście  
hej kolęda, kolęda  
dmą organisci w dudomiechy  
*(Muzyka anielska)*

### Anioł

*(niewidoczny dla ludzi, chodzi między nimi, dotyka nie dotykając, mówi raz głośniej, raz ciszej, na koniec odchodzi wolno, smutny, rzucając za siebie spojrzenie)*

W olbrzymim mieście posłuchajcie:  
hej kolęda, kolęda  
wszyscy do szopy pośpieszajcie  
hej kolęda, kolęda  
Marię z dzieciątkiem powitajcie  
hej kolęda, kolęda  
pięknie zagrajcie zaśpiewajcie  
hej kolęda, kolęda  
i Józefowi się kłaniajcie  
w olbrzymim mieście

### Dziecko

A może anioł pojawił się w dali i stanął nad blokami i wołał do nas, myśmy nie słuchali zaspiani, zatroskani.

A może anioł co noc do nas woła i pokazuje gwiazdę. My nie widzimy, cisza dokoła. W łóżko się wtuli każdy. Może myślimy, kto wie co tam będzie, niech lepiej innych woła, bo jakoś dziwnie przyszedł po kolędzie i wstyd nam przez anioła...

*(wszyscy stoją z opuszczonymi głowami, zawstyżeni, słysząc głos Kogoś wolno budzą się z „życiowego uspienia” podnoszą głowy, uśmiechają się jedni do drugich, podają sobie ręce w geście powitania)*

### Ktoś

Aniołowie, aniołowie biali,  
o przyświećcie blaskiem skrzydeł swoich by

do Pana trafił ten zgubiony i ten, co się oczu podnieść boi i ten, który bez nadziei czeka, by jak człowiek szedł do Boga – Człowieka. Aniołowie, aniołowie biali.

### Ślepiec

Nie pójdziemy do miasta Betlejem do stajenki, zobaczyć jak leży mały Pan Jezus, na kolanach u swojej Mateńki, bo ani byśmy zaszli tak daleko naszymi nogami, ani nie znamy drogi, a gwiazda betlejemska do nas nie przybieży, bo już prowadziła króli i jasełkowych pasterzy. Więc tylko gdy dzwon zawoła, pójdziemy wszyscy blisko, do kościoła, zaśpiewamy tak pięknie Dzieciątku i Świętej Panience, że nas na pewno usłyszą w swojej dalekiej stajence.

### Wszyscy (śpiewają):

Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą. W dobrych radach, w dobrym byciu, wspieraj jej siłę Swą siłą. Dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami, a Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

**MARZENA TOMERA**

Szkoła Podstawowa w Wiśniowej



## Listy, opinie, porady

### Kurs języka migowego dla bibliotekarzy

Kilka lat temu byłam w bibliotece przy ul. Koszykowej na seminarium poświęconym przystosowaniu bibliotek i bibliotekarzy dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Mówiono podczas spotkania o ludziach głuchoniemych i o tym, że znajomość języka migowego wśród bibliotekarzy jest „zerowa”. Obecny tam przewodniczący Polskiego Związku Głuchych namawiał nasze środowisko do uczenia się języka migowego. Mnie ten pomysł wydaje się jak najbardziej słuszny, przekonałam też do niego moją panią dyrektor – Urszulę Czukiewską.

Instytut Głuchoniemych w Warszawie organizuje kursy języka migowego dla różnych grup zawodowych: taksówkarzy, katechetów, pedagogów itp., dla bibliotekarzy też.

Grupa kursantów powinna składać się z 13-15 osób. Forma kursu sugeruje, że powinni to być

bibliotekarze z różnych dzielnic Warszawy (po 2-3 z dzielnicy). Przez kilka lat, nie udało się zebrać takiej liczby warszawskich bibliotekarzy, pomimo starań dyr. Czukiewskiej. Obecnie chęć nauki języka migowego zadeklarowało 8 bibliotekarzy z trzech dzielnic miasta. Proszę nam pomóc – na łamach naszej prasy branżowej – przekonać innych do słuszności tego przedsięwzięcia. Nieprzystosowanie ludzi zdrowych składa się na izolację ludzi niepełnosprawnych; głuchoniemi do nas nie przychodzą, bo wiedzą, że w bibliotece nie mają się z kim „dogadać”. Wszystkich zainteresowanych tematem i powyższym kursem proszę o kontakt z dyr. Biblioteki Publicznej dzielnicy Targówek m. st. Warszawy – U. Czukiewską, tel. 814-24-07 lub ze mną – tel. 814-07-94.

Może uda się zorganizować odpowiednią grupę chętnych i wyjść naprzeciw oczekiwaniom osób głuchoniemych. Proszę i namawiam.

Pozdrawiam

**HANNA WORONKA**

Biblioteka Publiczna Dzielnicy Targówek  
m. st. Warszawy

## Strategie bibliotek i 50 lat działalności CEBID

● Jarocin k. Poznania w dniach 15-16.11.2004 r. przyjął w swoich gościnnych pałacowych progach uczestników konferencji pt. „Strategie bibliotek w działaniach edukacyjnych, informacyjnych i medialnych”, którą zorganizowało Centrum Edukacji Bibliotkarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie – z okazji 50. rocznicy działalności instytucji.

Ponad 70 uczestników tej ogólnopolskiej konferencji wysłuchało podczas dwóch sesji plenarnych następujące referaty: M. Drzewiecki „Kroczenie kultury edukacyjnej, informacyjnej i medialnej w bibliotekach”, M. Walczak „Uwarunkowania rozwoju bibliotek w społeczeństwie informacyjnym”, A. Jazdon „Miejsce bibliotek w medializacji nauki”, E. B. Zybert „Edukacyjne funkcje bibliotek w świetle rozważań na forum międzynarodowym”, M. Banacka „Współczesne bariery w dostępie do informacji”, M. Majewska i M. Poniczdziałek „Kompetencje bibliotekarza i użytkownika wobec zmian edukacyjnych”, P. Grzegorzewski „Rola mediów elektronicznych w kształtowaniu postaw i zachowań młodzieży”, A. Paszko „Biblioteka jako placówka kultury, edukacji i informacji”. Dwudniowe obrady poprzedziło spotkanie jubileuszowe pracowników CEBID w Warszawie i 15 filiach. Dyplomy ministra kultury i dyrekcji CEBID-u wręczał wyróżnionym pracownikom Centrum - prof. zw. dr hab. Marcin Drzewiecki. O instytucji, jej tradycjach, współczesności i przyszłości rozmawiano w czasie uroczystej kolacji przy świecach, wznosząc toasty za pomyślność rozwoju CEBID-u (*J. Ch.*).

## Automatyzacja bibliotek publicznych – już po raz szósty

● Już po raz szósty ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego i Biblioteka Narodowa zorganizowały w dn. 24-26.11.2004 r. w Warszawie ogólnopolską konferencję poświęconą automatyzacji bibliotek. W czasie trzydniowych obrad omówiono najistotniejsze problemy komputeryzacji bibliotek publicznych w Polsce – w kontekście stanu i roli procesu komputeryzacji, aspektów prawnych, normalizacyjnych, statystyki, systemów bibliotecznych, propozycji standardów komputeryzacji. Poruszono również problemy współdziałania bibliotek wojewódzkich i powiatowych w opracowaniu bibliografii regionalnych, współpracy Biblioteki Narodowej z NUKAT oraz baz katalogowych w formacie MARC 21, baz pełnotekstowych. Trzeci dzień konferencji dotyczył programów nauczania na odległość (e-learning) i nowych technologii w programie edukacyjnym (BI-BWEB, Polska Biblioteka Internetowa, Ikonka).

W czasie tego spotkania ogłoszono wyniki konkursu na najlepsze strony internetowe bibliotek, a nagrodzone instytucje otrzymały nagrody (*J. Ch.*).

## Spotkanie dyrektorów wojewódzkich bibliotek pedagogicznych w Sulejówku

● Tradycyjnie w Sulejówku k. Warszawy – w dworcu Paderewskiego – odbyła się w dniach 4-5.10.2004 r. ogólnopolska konferencja dyrektorów wojewódzkich bibliotek pedagogicznych pt. „Współpraca bibliotek pedagogicznych z systemem doskonalenia nauczycieli”. Dwudniowe obrady dotyczyły różnych aspektów współpracy bibliotek pedagogicznych z placówkami doskonalenia nauczycieli zarówno w zakresie obecnych zadań oświatowych, jak i w perspektywie tworzenia rozwiązań systemowych. Podczas konferencji omówiono m.in. współpracę bibliotek pedagogicznych i szkolnych oraz efekty dwóch międzybibliotecznych projektów związanych z rozwojem systemu informacji edukacyjnej i zapewnieniem wysokiej jakości pracy bibliotek. Projekty były realizowane przy wsparciu CDN, SBP i Biblioteki Narodowej.

## Problemy placowe bibliotekarzy w USA i W. Brytanii

● Wspólnym problemem bibliotekarzy amerykańskich i angielskich jest niski status zawodu oraz stosunkowo niskie płace – w porównaniu do innych profesji. W obu krajach budżety bibliotek zostały ograniczone po 11 września 2001 r. Przed bibliotekarzami stanął dylemat – płace, czy zakup nowości, czy też nowe technologie. Działania na rzecz poprawy statusu zawodu bibliotkarskiego rozpoczęła kampania na rzecz amerykańskich bibliotekarzy, zwracając uwagę na promowanie idei wyższych zarobków, wyrównanie płac kobiet i mężczyzn, zapewnienie świadczeń dodatkowych. Kampania opracowała różne strategie promocji i działań medialnych wskazujące na rolę bibliotek w społeczeństwie informacyjnym w edukacji, zależność dobrej organizacji biblioteki i dobrej pracy od wysokości wynagrodzenia. Z sondaży Stowarzyszenia Bibliotekarzy Amerykańskich (ALA) wynika, że pensja podstawowa dla magistrów w bibliotecznic nie przekracza rocznic 33 tys. USD, a średnie zarobki plasują się w wysokości 46 tys. USD. Podobne organizacje powstały w W. Brytanii, Australii, Kanadzie.

## Robot bibliotekarz?

● Naukowcy hiszpańscy z Uniwersytetu Jaume I opracowali pierwsze na świecie urządzenie, które może zastąpić bibliotekarkę. Wynaleziony przez nich robot może wyszukiwać w regale konkretną pozycję i przynieść ją osobie zamawiającej. Robot wyposażony m.in. w sonar i czujniki laserowe, aby w trakcie swojej pracy nie wpadł na znajdujących się w pobliżu niego ludzi. Miejmy nadzieję, że roboty w bibliotekach to odległa przyszłość, na razie tańszy jest człowiek.

# NAJLEPSZE WITRYNY INTERNETOWE BIBLIOTEK POLSKICH II Edycja 2004

## konkurs organizowany pod patronatem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Zakończono II edycję konkursu „Najlepsze witryny internetowe bibliotek polskich” organizowanego przez Komisję Wydawnictw Elektronicznych i Komisję Automatyzacji przy ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W okresie od 10 lipca do 15 września 2004 r. zgłoszono ogółem 79 bibliotek, w tym: 20 w kategorii: biblioteki szkół wyższych, instytutów naukowych oraz instytucji centralnych, 42 w kategorii: biblioteki publiczne i pedagogiczne, 17 w kategorii: biblioteki szkolne.

Jury w składzie: **Bożena Michalska** – Komisja Wydawnictw Elektronicznych przy ZG SBP, EBIB przewodnicząca jury, **Piotr Bierczyński** – internetowy serwis informacyjny SBP, wiceprzewodniczący ZG SBP, sekretarz konkursu, **Barbara Dybicz** – Sekcja Bibliotek Naukowych przy ZG SBP, Główna Biblioteka Komunikacyjna, **Maciej Dynkowski** – internetowy serwis informacyjny SBP, **Bożena Grocholska** – EBIB, Biblioteka Główna i OINT Politechniki Wrocławskiej, **Henryk Hollender** – Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego, **Michał Iwaszkiewicz** – ITC, **Wiesława Jędrzejewska** – Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu, **Władysław Kolasa** – Komisja Automatyzacji przy ZG SBP, Akademia Pedagogiczna w Krakowie – Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa, **Krystyna Kocznorowska** – Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, **Piotr Maculewicz** – Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, **Małgorzata Piekarska** – Sekcja Bibliotek Publicznych przy ZG SBP, Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle.

Jury przyznało nagrody: (w nawiasie liczba uzyskanych punktów).

**W kategorii: biblioteki szkół wyższych, instytutów naukowych oraz instytucji centralnych:**

**I miejsce** Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu – 220, <http://www.bu.uni.wroc.pl/>

**II miejsce** Biblioteka Główna Akademii Medycznej w Gdańsku 214 <http://biblioteka.amg.gda.pl/>

**III miejsce** Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu 210 <http://www.bu.uni.torun.pl/>

**W kategorii: biblioteki publiczne i pedagogiczne:**

**I miejsce** Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego w Tarnowie 193 <http://www.biblioteka.tarman.pl/>

**II miejsce** Wojewódzka I Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku 178 <http://www.wbpg.org.pl/>

**III miejsce** Książnica Kopernikańska Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Toruniu 164 <http://www.bibltor.torun.pl/>

**W kategorii: biblioteki szkolne:**

**I miejsce** Biblioteka Zespołu Szkół Zawodowych w Starym Sączu 115 [http://republika.pl/biblioteka\\_zsz1/](http://republika.pl/biblioteka_zsz1/)

**II miejsce** Biblioteka Zespołu Szkół Samochodowych nr 2 w Lublinie 110 <http://zss2.pollub.pl/>

**III miejsce** Biblioteka Gimnazjum nr 2 w Mielcu 109 <http://www.woitek.emil.tnp.pl/biblioteka/index2.php>

Nagrody za zajęcie I, II, III miejsca zostały wręczone 26 listopada br. w Bibliotece Narodowej podczas VI Ogólnopolskiej Konferencji „Automatyzacja bibliotek publicznych” (24-26 listopada 2004 r.)

*Bożena Bednarek-Michalska*

# Biblioteka Analiz

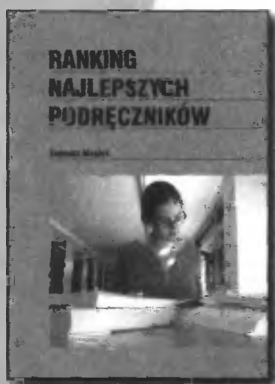
przedstawia bestsellerowe publikacje:



## Łukasz Gołębiowski *Rynek książki w Polsce 2004*

Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim. Analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku, szczegółowo omówione największe wydawnictwa, hurtownie i sieci księgarskie. Charakterystyki firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek, zatrudnieniu itp.

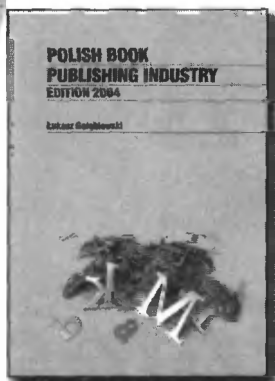
Cena: Rynek książki w Polsce 2004. Wydawnictwa – 60 zł  
Rynek książki w Polsce 2004. Dystrybucja – 40 zł



## Tadeusz Mosiek *Ranking najlepszych podręczników*

Autor opisuje podręczniki na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej. Nie zawsze są to podręczniki najbardziej popularne, nie zawsze dostosowane do możliwości większości uczniów na danym etapie kształcenia. Są to jednak publikacje, na które – z różnych powodów – warto zwrócić uwagę przed podjęciem decyzji o wyborze podręczników.

Cena: 30 zł



## Łukasz Gołębiowski *Polish Book Publishing Industry. Edition 2004*

Publikacja w języku angielskim. Omówienie najważniejszych tendencji oraz aktualnej sytuacji rynku wydawniczego w Polsce. Najważniejszą częścią opracowania jest lista stu największych polskich wydawnictw, łącznie z podaniem osiągniętych przez nie obrotów, liczby wydanych tytułów, nakładów, a także – w niektórych wypadkach – wyników finansowych. Listę uzupełnia adresografia omówionych podmiotów.

Cena: 30 zł

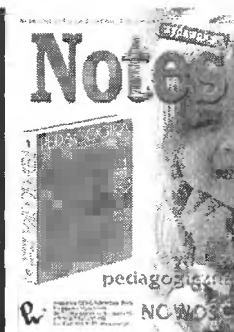
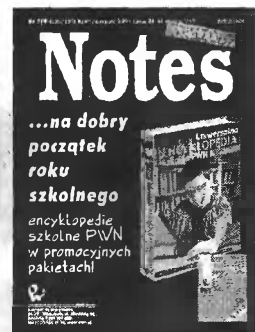
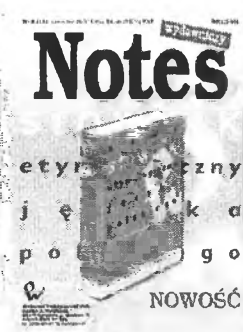
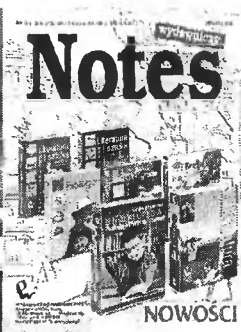
# Czytają nas

## największe biblioteki.

## Chcesz wiedzieć dlaczego?

Wyślij list lub e-mail,  
a otrzymasz bezpłatny egzemplarz  
„Notesu Wydawniczego”

**Notes Wydawniczy**  
Ul. Grzybowska 37a  
00-855 Warszawa  
redakcja@eNotes.pl



# Notes

Najlepiej zapisany wśród notesów





## Seria: <<FO-KA>>

Ten cykl wydawniczy powstał w wyniku owocnej współpracy z Centrum **NUKAT** Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.  
Zaczął żyć samodzielnie od 1998 roku.

Do nabycia są:

- ❖ **Język haseł przedmiotowych KABA. Stan obecny i perspektywy rozwoju**, t. 1 (Sopot 9-11.09.1997). Cena 15 zł
- ❖ **Hasła osobowe korporatywne i tytułowe**, t. 4 Cena 20 zł
- ❖ **Format USMARC rekordu kartoteki haseł wzorcowych**, t. 5 (A. Paluszkiewicz, 1999). Cena 15 zł
- ❖ **Stosowanie polskich norm w zautomatyzowanych katalogach bibliotecznych**, t. 6 (A. Padziński, 2000). Cena 26 zł
- ❖ **Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki**, t. 7 (M. Lenartowicz, A. Paluszkiewicz, 1999). Cena 28 zł
- ❖ **Język haseł przedmiotowych KABA. Zasady tworzenia słownictwa**, t. 8 (red. T. Głowacka, 2000). Cena 32 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu zasobu**, t. 9 (E. Chrzan, A. Padziński, 2001). Cena 22 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla wydawnictwa ciągłego**, t.10 (B. Nałęcz, 2001). Cena 27 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu dźwiękowego**, t.11 (A. Drózdź, M. Stachyra, 2002). Cena 31 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu elektronicznego**, t.12 (K. Sanetra; 2003). Cena 32 zł
- ❖ **Katalogowanie przedmiotowe w języku KABA.**  
**Podręcznik** pod red. J. Woźniak, t. 13  
**Cz. I Analiza dokumentu i jego opis przedmiotowy** (T. Głowacka; 2003)  
Cena 21 zł  
W przygotowaniu – dalsze części podręcznika.

### Uwaga!

Następny zeszyt *Przeglądu Bibliotecznego* poświęcony będzie Narodowemu Uniwersalnemu Katalogowi – NUKAT.

**KUPUJAC U NAS WSPIERASZ  
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

**PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE**



**INTERMEBLE - KSIĄŻNICA SP. Z O.O.**



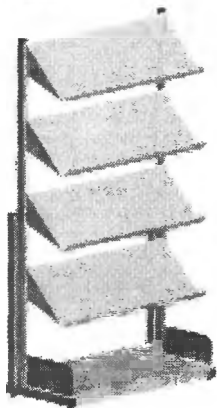
41-200 Sosnowiec, ul. Stalowa 19



(0-32) 360-28-02; ☎ 0-600-234-352



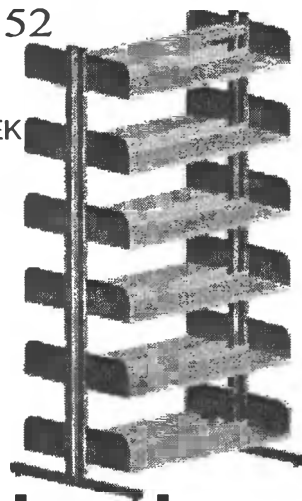
info@pw-intermeble.pl



**KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE BIBLIOTEK  
PRODUKUJEMY:**

- regały
- regały ekspozycyjne
- wózki biblioteczne
- stoliki stelażowe
- wieszaki szatniowe
- lamy biblioteczne
- szafki katalogowe
- akcesoria biblioteczne

**SZEROKI WYBÓR KOLORYSTYKI**



**www.pw-intermeble.pl**

## **Poradnik BIBLIOTEKARZA**

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
Ukazuje się od roku 1949

**Komitet Redakcyjny:** Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczyk, Wiesława Borkowska-Nichthaus, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Sępniewska

**Redaktor naczelny:** Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: wydawnictwo\_cebida@wp.pl; cebida@supermedia.pl

**Sekretarz redakcji:** Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrab@wp.pl

**Redaktor techniczny i opracowanie graficzne:** Marta KIBIL tel. (22) 827-52-96

**Projekt graficzny okładek i piktogramów:** Agata LIPNICKA

**Honoraria autorskie:** Małgorzata Konowrocka tel. (22) 825-54-25

**Współpracują z redakcją:** Lucjan Biliński, Grażyna Bilka, Lidia Błaszczyk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

Konto SBP: Millennium 701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Mirosława Szaniawska. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozłki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 7050 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

# WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

## „RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2004 r. wynosi 27 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

### 1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

### 2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- **Adres do korespondencji:** „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

## POCZTA POLSKA

### 1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

### 2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
  - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
  - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
  - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
  - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
  - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
  - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

## STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)

WYDAWNICTWO



## DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

### WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

#### CZASOPISMA

**BIBLIOTEKARZ.** Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

**PORADNIK BIBLIOTEKARZA.** Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

**ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ.** Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

**PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY.** Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawany wyłącznie przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Kwartalnik.

**EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB.** Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2003 r.  
Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; redakcja: [ebib.redakcja@oss.wroc.pl](mailto:ebib.redakcja@oss.wroc.pl)

WYDAWNICTWO



#### ZAMÓWIENIA

Dział Promocji i Kolportażu  
02-086 Warszawa  
Al. Niepodległości 213  
tel. (0-prefiks-22) 825-50-24, 608-28-26  
faks: (0-prefiks-22) 825-53-49

WYDAWNICTWO



Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu, Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.